Nr. 232. Dnia 23 sierpnia. Sroda. Dnia 11 (23) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się nabożeństwo odpustowe ku czci św. Ludwika, króla węgierskiego, w kaplicy przy instytucie św. Kazimierza na Tamce.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Francja wybrała sobie w niedzielę izbę najlepszą, jaką w obecnem swem położeniu wybrać mogła. Republikanie barwy umiarkowanej stanowią bez żadnych sojuszów z partjami skrajnemi imponującą większość 350 deputowanych, której nic złamać ani sprowadzić z drogi jasnej, wyraźnej a trzeźwej polityki republikańskiej nie zdoła. Najcięższą stratą, wynikłą z wyborów niedzielnych, jest upadek najświetniejszego mowcy w izbie, pojednanego z rzecząpospolitą monarchisty, hr. Alberta de Mun, największym skandalem wybór Wilsona w Loches, owego Wilsona, który, będąc zięciem Juljusza Grévyego, prowadził na wielką skalę handel tytułami i orderami narodowemi.

Wybory w Paryżu odbyły się tym razem spokojnie; cząstka wszakże dopiero mandatów stolicy spoczęła w pewnych rękach, o inne powtórzy się jeszcze zacięta walka. Oto—na podstawie depesz do pism zagranicznych, tu i owdzie zapewne nie dość jeszcze ścisłych w cyfrach—obraz wyniku niedzielnych wyborów paryskich:

Okrąg I. Senator Goblet (radykalista) gł. 4,520, Muzet (radykalista), wiceprezes dzisiejszej rady municypalnej, 2,310, były minister Yves Guyot, dotychczasowy poseł tego okręgu, 2,158. Nastąpi przeto wybór ściślejszy.

Okrąg II. Radykalista Mesureur wybrany. O drugi mandat ubiegają się: socjalista Pascal Grousset (2,508 gł.), socjalista Elias żyd (1,247), Thiesse antysemita (418).

Okrąg III. Radykalista Chautemps (6,723), possibilista Champy (2,753), Donzel (2086), socjalista Monot (1,681). Wybór ściślejszy.

Okrąg IV. Barodet wybrany.

Okrąg V. Wybór ściślejszy pomiędzy byłym prezesem rady municypalnej Sautonem a adwokatem Vivianim, socjalistą.

Okrąg VI. O pierwszy mandat ubiegają się: oportunista Desprès (2272), radykalista Albert Petrot (1531); o drugi: Deville (3316), socjalista Valée (2169), Defert (3333). Wybory ściślejsze.

Okrąg VII. Andrieux gł. 3256, monarchista Lerolle 4488, Frébault 4598. Wybór ściślejszy; upadek Andrieux'ego prawdopodobny.

Okrąg VIII. Republikanin jen. Leval gł. 891; bonapartysta Marjusz Martin 779; pojednawczy bonapartysta Binder 1377. Wybór ściślejszy. O drugi mandat tego okręgu ubiegają się: monarchista Cochin (2316), oportunista Fryderyk Passy (1954) i rewizjonista Labruyère (722). Wybór ściślejszy.

Okrąg IX. Monarchista Berry (gł. 2308), republikanin Emil Ferry (1701), Klotz (1382). Wybór ściślejszy.

Okrąg X. Wybrany Henryk Brisson (gł. 6452). O drugi mandat tego okręgu ubiegają się Maujan i Groussier. Wybór ściślejszy.

Okrąg XI. Floquet (2913), Faberot (2078) i Lagasse 1550. Wybór ściślejszy. Drugi mandat tego okręgu zdobył Lockroy.

Okrąg XII. Wybrany radykalista Millerand.

Okrąg XIII. Wybrani rewizjoniści czyli bulanżyści Hovelacque i Paulin.

Okrąg XIV. Wybór ściślejszy pomiędzy radykalistami Jacques'em i Pichonem a rewizjonistami.

Okrąg XV. Wybrany prezes rady municypalnej Paryża, radykalista socjalny Alfons Humbert współredaktor *Eclair'a*. O drugi mandat tego okręgu ubiegają się socjalista Chauvière (1322 gł.) i rewizjonista Lagnerre (1551). Wybór ściślejszy.

Okrąg XVI. Radykalista Marmottan (gł. 4,149), radykalista Astier (3280), monarchista Calla (2141). Wybór ściślejszy.

Okrąg XVII. Wybrany Ernest Roche, współredaktor *Intransigeanta* (7530).

Okrąg XVIII. Socjalista Rouanet otrzymał głosów 6,548, *abbé* Garnier 3,785. Wybór ściślejszy.

Okrąg XIX. Clovis Hugues otrzymał gł. 3,771, Delattre 2,980. Wybór ściślejszy.

Okrąg XX. Vaillant otrzymał gł. 5,627, Patenne 4,247. Wybór ściślejszy.

Tak więc w Paryżu wybrani są dotąd: Mesureur, Barodet, Brisson, Lockroy, Millerand, Hovelacque, Paulin, Alfons Humbert i Ernest Roche.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek Rzym był widownią silnych wstrząśnień brukowych, wywołanych bolesną katastrofą w Aiguesmortes. Biuletyn z niedzieli opowiada przebieg dnia tego w sposób następujący:

Była godzina 9-ta z wieczora, gdy kilkotysięczny tłum ludu na Piazza Colonna począł domagać się od grającej kapeli hymnu włoskiego i niemieckiego. Pieśni te lud śpiewał w takt dźwięków kapeli z ferworem iście zapamiętałym. Z pałacu Ferrajoli przyniesiono flagę niemiecką, co jeszcze spotęgowało fanatyzm tłumów. Podniosły się okrzyki nienawistne dla Francji i wzywające odwetu. Kapela ustąpiła teraz, a miejsce jej zajęła żandarmerja, która po kwadransowem starciu z tłumem oczyściła plac.

Z wrzaskiem udał się lud bocznemi ulicami do pałacu Farnese, w którym mieści się ambasada francuska przy Kwirynale; przed nim i za nim konni i piesi żandarmi, pasujący się bezowocnie z rozcietrzewioną masą. Pałac otoczony był wojskiem z najeżonemi bagnetami. Ale tłum, urosły już do 30,000 głów, przełamał rychło kordon i począł formalnie oblegać pałac. Deszcz kamieni wybił w mgnieniu oka wszystkie okna wielkiego frontu. Ze spojonych belek zrobiono taran, którym zaczęto wybijać zamkniętą bra-

21)

FELKA.

NOWELA.

(Dokończenie.)

7-go maja.

„Kochana mamo!

Jutro są imieniny pana Skrodzkiego, więc wyjeżdżamy wszyscy na Saską Kępę. Pan Kazimierz naturalnie także. Będzie nas 14 osób, a nawet z Antosią—to 15. Już mam wszystko przygotowane, ale, że chcę jeszcze raz każdą rzecz obejrzeć, więc tylko bardzo krótko do mamy napiszę. Boję się, czy aby pogoda będzie, ale chyba będzie, bo co zajrzę w okno, wszystkie gwiazdy widać. Jestem już zupełnie zdrowa, więc mi się majówka doskonale uda. Romana ma nową suknię, taką zefirową, ale kto wie, czy zdąża na jutro zrobić, bo dotąd nie odesłali. Jest strasznie, powiadam mamie, zła i ciągle ma do mnie pretensje, żem nie chciała nawet za pieniądze tej sukni robić. A ja powiedziałam, że nie zrobię, i nie zrobiłam. Bo po co jej, moja mamo, nowa suknia potrzebna? Ja jadę w starej kretonowej, to i onaby mogła. Mnie się napewno zdaje, że nie zdążą, bo dopiero wczoraj materjał posłany. Nawet już Romanę do tego przygotowuję, a ona się ciągle na mnie złości.

Ja jadę w tej lila w kwiatki, co to mi mama w zeszłym roku na imieniny dała. Trochę już była brudna, więc ją uprałam i wstążki przewróciłam na drugą stronę. Myślałam i ja o nowej sukni, ale gdzie tam, moja mamo! Tylko mi dwa ruble Zawadzka pożyczyła, to zaledwie na rękawiczki i nowy kwiat do kapelusza wystarczyło. Chciałam szubę zastawić, ale wiem, żeby się mama gniewała.

Sukienka już wisi na obrazie, boby się w szafie pogniotła, a co Romana na nią spojrzy, to pewnie sobie o swojej przypomina, że dotąd nie odnieśli. Ona sobie nawet brwi czerni, wie mama? Ja tego nigdy nie robię. Wreszcie i tak mam przecież czarne. Nie przysięgłabym nawet, czy ona sobie i pod oczami czego nie robi. Niby nie bardzo znać, ale mnie się tak coś wydaje. Muszę jutro dobrze zobaczyć, jak się będzie myła.

Trochę mie ręka boli od żelazka, bom cały wieczór tę suknię prasowała. Ale za to ani jednej zmarszczki niema. Chciała mi Antosia pomódz, ale już wolałam sama, bo jestem spokojniejsza, a to najwięcej w takiej sukni od uprasowania zależy. W dodatku ona zupełnie nie umie rękawów prasować. Zawsze mi zrobi takie płaskie, a to trzeba tak zręcznie żelazkiem posuwać, żeby wyszły okrągło.

Trochę myślę, że mi będzie za zimno, ale jeżeli się Romana w zefirową ubierze, to dlaczegóż ja się nie mam ubrać w kretonową? Żeby tylko pogoda była, bo bardzo już się chyba zamartwiła. Mnóstwo mam projektów na jutro. Będziemy pewnie po całej Kępie spacerowali i z kim kto będzie chciał. Przynajmniej ja tak myślę. Wyjedziemy dopiero o dziesiątej, ale wolę wstać już o jakiej 7 ej, bo gdybym czego zapomniała, byłby jeszcze czas do zrobienia. A tej sukni dla Romany jeszcze nie przynieśli.

Bardzo mamę całuję i ściskam.

Felka.

9-go maja.

„Droga mamo!

Myślałam, że ja tu mamie nie wiem co o tej majówce napiszę i bardzo nawet dużo sobie projektowałam, a tymczasem tak się wszystko złożyło, że zupełnie inaczej wyszło. Wcale się nie bawiłam, moja mamo. Już od samego początku, jakeśmy z domu wyszli, Romana zaraz wzięła p. Kazimierza pod rękę, a ja musiałam z Jaśkiem iść, bo go nikt nie chciał wziąć. Taka byłam zła na tę Romanę, że ledwo mogłam Jaśkowi odpowiadać, jak się mnie o co pytał. Bo onby pewnie do mnie podszedł, żeby nie ona, i choć do Wisły poszlibyśmy razem. Już ja mam zawsze takie szczęście. Ale ją widać sam Pan Bóg skarał, bo jej zupełnie źle tę suknię zrobili. Całe plecy, powiadam mamie, jakby na inną figurę zrobione, a zaszewka jedna wyższa, druga niższa i przez to ciągle się marszczyło. Już jabym tak nigdy nie zrobiła.

Pani Skrodzka i jeszcze jedna pani okropnie się wody bały i przez całą Wisłę albo krzyczały, albo sobie opowiadały o rozmaitych wypadkach na wodzie. Ja musiałam Jaśka pilnować, bo się ciągle kręcił, a oni za mną na trzeciej ławce siedzieli. Dopiero się potem spostrzegłam, żem ja przecież mogła była koło nich także usiąść. Ale taki był gwałt przy wsiadaniu, żeśmy się o mały włos wszyscy nie potopili. Pani Skrodzka zgodziła najpierw jednego przewoźnika, ale, że drugi już na samym końcu opuścił 5 kop., więceśmy się musieli przesiadać. Tamten zaczął nam okropnie wymyślać, aż pani Skrodzka mało spazmów nie dostała i na tem się skończyło, że się pan Skrodzki został na brzegu jeszcze z jednym panem i mieli go w cyrkule zaskarżyć.

Zaraz na Saskiej Kępie wzięliśmy się do śniadania, bo tak na razie nie było co robić i wszyscy byli bardzo głodni. Jeden pan wypił zdrowie pana Skrodzkiego, ale że go jeszcze nie było, więc pani Skrodzka podziękowała za niego i ze wszystkimi kieliszkiem się trącała.

Potem i jej zdrowie pili, i Romany, i jeszcze kilku pań, aż mnie się w głowie zaczęło trochę kręcić i niedobrze wiem, co dalej było. Mnie jakiś pan zaczął

mę; przy każdem uderzeniu rozlegał się okrzyk po całym placu: „Precz z mordercami!” Ludzie drapali się po rynnach w górę i, polewając futryny okien naftą, usiłowali je zapalić. W tej chwili ozwały się rogi pędzącej kawalerji, która przypuściła gwałtowny atak i w kilka minut oczyściła plac. O północy jeszcze plac Farnese jeżył się bagnetami.

Próba oblężenia gmachu ambasady francuskiej przy Watykanie rozbiła się o opór bagnetów. Zbiegowiska zaszły równocześnie przed francuską Akademją sztuk pięknych na Monte Pincio i przed seminarjum francuskiem. Tu wszakże żandarmerji udało się w porę przywrócić porządek. Dzień ten przypłacono ciężkiemi ranami od kamieni, które poniosło kilku żandarmów; dowodzący kapitan spadł z konia i złamał nogę. Żandarmi ocalili z rąk rozszalałego tłumu jakiegoś republikanina, który odważył się zawołać: „Niech żyje Francja!” *Br. Z.*

Handel zbożowy.

Zwracaliśmy w swoim czasie uwagę na to, że mimo tak znacznego podniesienia cła na zboże w Niemczech, ceny zboża u nas nie powinny spaść, bowiem tworzą się nowe konjunktury handlowe.

Twierdzenie nasze opieraliśmy na układach o zniżenie taryf kolejowych na przewóz zboża do Austrji, która w r. b. niewiele będzie mogła wywieźć zboża, mimo to, że nastręcza się jej wyborna sposobność korzystnego zbycia własnej produkcji do Niemiec.

Układy wspomniane uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, dzięki czemu kupcy austrjaccy będą mogli swobodnie wywieźć znaczną część produkcji miejscowej, na konsumcję bowiem własną nie braknie zboża russkiego, tańszego.

Prócz tego zboże tutejsze znajdzie zbyt w Szwajcarji, a sprzedać je będzie tam nietrudno, skoro koleje austrjackie zniżają znacznie taryfy na przewóz zboża *transito*.

W ten sposób mamy zapewnione dwa pola zbytu za granicą, ale pozostaje jeszcze Anglja i Francja, które dotąd w znacznej części zaopatrywały się w zboże w Ameryce.

W r. b. kupcy amerykańscy będą sprzedawali pszenicę swoją w Niemczech, gdyż kupcy niemieccy po wypowiedzeniu wojny celnej poczynili tam już znaczne zamówienia, wobec tego więc Anglja będzie zmuszona zakupować większą ilość zboża z Rosji, aniżeli w latach poprzednich.

Aby to jednak mogło dojść do skutku, potrzeba koniecznie rozporządzać znaczną siłą przewozową, t. j. odpowiednią liczbą okrętów, więc, jak donoszą z Petersburga, istnieje projekt rychłego zniesienia wyjątkowych opłat portowych, nałożonych na statki niemieckie, które dotąd przywoziły do Rosji towary niemieckie i angielskie, a w drodze powrotnej zabierały towary russkie, a pomiędzy niemi i zboże.

Wskutek owej opłaty wyjątkowej okręty niemieckie przestały konkurować z innemi, droższemi—co na handel zagraniczny Rosji nie pozostaje bez wpływu. Zniesienie opłat wyjątkowych brak konkurencji usunie, a tem samem ułatwi tani wywóz zboża przez Bałtyk do Anglji i Francji.

Przy tej sposobności zaprzeczyć musimy wszelkim kolportowanym w tutejszych sferach giełdowych pogłoskom, jakoby koleje niemieckie miały wypowiedzieć niżkie taryfy w bezpośrednim związku russko-gdańskim i russko-królewieckim, aby w ten sposób utrudnić przewóz zboża russkiego *transito* (bez opłaty cła) przez Niemcy.

Pogłoski te są zupełnie bezzasadne, tem więcej, że taryfy owe zatwierdzone zostały już po wypowiedzeniu wojny celnej.

Wobec tego niema obawy utrudnienia wywozu zboża *transito* przez Gdańsk i Królewiec, które to utrudnienie byłoby dla handlu zbożowego szkopułem niemałym.

A więc handel zbożowy z zagranicą mimo wojny celnej nie ucierpi wcale, albo tylko bardzo mało.

Ale i w Petersburgu pomyślano nad tem, aby zapobiedz gwałtownej zniżce cen zboża.

Do tego celu zmierza udzielanie zaliczeń na zastaw zboża przez Bank państwa; nad tem też w ministerjum skarbu pod przewodnictwem pomocnika ministra finansów, rz. r. st. Antonowicza, odbywa się narada, w której biorą udział przedstawiciele tego ministerjum, zarządzający izbami skarbowemi (a w ich liczbie zarządzający izbą skarbową radomską A. Mańżas), zarządzający oddziałami Banku państwa, delegaci ministerjum spraw wewnętrznych, dóbr państwa, ziemstw itd. itd.

Spodziewają się ogólnie, że rezultatem tych obrad będzie rychły a znaczny zakup zboża dla armji itd.

W krótkim więc czasie na wewnętrznych rynkach zbożowych, tak na potrzeby wewnętrzne, jak i na wywóz pojawi się popyt duży, który nietylko ceny zboża utrzymać, ale owszem nawet je podnieść powinien.

Że popyt na wywóz będzie znaczny, przypuszczać można ztąd, że w kilku krajach europejskich urodzaj w r. b. jest lichy, a więc zapotrzebowanie znaczne.

Zwracamy na to uwagę rolników, aby przestrzedz ich przed wyzyskiem i dodać otuchy w płonnych obawach, podsycanych przez pośredników, własny tylko zysk mających na oku. *K. W.*

Echa letnie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Kissingen, w sierpniu

Hoch! hoch! hoch!... wśród pięknych wzgórz prowincji frankońskiej rozbrzmiewa dalekie echo.

Cóż stało się? zapytacie.

Oto bawiący w Kissingen na kuracji ks. Bismark w dworskim ekwipażu, łaskawie mu ofiarowanym do dyspozycji przez panującego księcia Luitpolda, zdąża ku salinom; oto już opuścił łazienkę i z nieodstępnymi towarzyszami—dwoma wielkiemi buldogami odbywa spacer pokąpielowy; oto stanął w oknie swego gabinetu, lub wreszcie przemawia do przybyłej deputacji.

Słowem, ilekroć potężna postać żelaznego księcia zarysuje się zblizka albo zdala, wnet sprowadza liczne tłumy wielbicieli i ciekawych.

Wiązanki róż, bławaty i bukiety podaje mu dziatwa i płeć piękna. Bismark w zamian składa na buziakach—pocałunki wilgotne.

— *Elsa, macht's nur ihn nicht trocken*” upomina wówczas ucałowaną szczęśliwa mama...

Niesione hołdy widocznie podrażniają miłość własną księcia, on sam je wywołuje i częstokroć napotykanych darzy uściskiem dłoni lub wymianą słów kilku.

Tak popularnym ks. Bismark nigdy pono przedtem nie był. Dzisiaj bo założyciel cesarstwa niemieckiego i do ogródka „*zum altenburger Haus*” zagląda na „*ein dunkles*”.

W chwili gdy kreślę list niniejszy, zbliża się właśnie Bismark. Wyczekuje go już grono studentów o insygnjach akademickich. „*Die grösste Zierde Deutschland's, seine Durlaucht Fürst Bismarck er lebe hoch! hoch! hoch!*”—jeden z nich wykrzykuje.—*Woher kommenSie da?*”—pyta ekskanclerz.—„*Aus Würtemberg*” brzmi odpowiedź.—„*Diese auch?*”— wskazuje książę na innych i ku każdemu dłoń wyciąga.

W tych dniach dłużej gawędził wielki gaduła z Friedrichsruhe z jednym z przemysłowców warszawskich, p. W. R. Zdarzają się i komiczne epizody. Oto np. jakaś bogato przystrojona, przekwitła niemka, w zamian za wiązankę pięknych róż (z których, nawiasem mówiąc, słynie Kissingen) zostaje zaproszoną przez Bismarka do pojazdu jego. Upojona zaszczytem zjawia się znów nazajutrz z różami; książę uprzejmie, przyjmuje kwiaty i wsiada do powozu; ofiarodawczyni spieszy wejść za nim... „*Aber, nein, nein*! woła zaambarasowany Bismark.

Tutaj nadmieniam, że od zbytniej natarczywości tego rodzaju wielbicieli strzeże Bismarka policja bawarska.

Cokolwiekbądź, podziwiać trzeba tę postać iście z żelaza wykutą, dzisiaj w 79-ym roku życia trzymającą się jeszcze prosto i wyniośle, o ruchach prawie młodzieńczych, zawsze przybraną w długi czarny tużurek, biały halstuch, z różą w butonierce. Na głowie wielki biały kapelusz filcowy, którym bezustannie nizko pozdrawia przechodniów. Niknie też przy ojcu towarzyszący mu na przechadzkach hr. Herbert.

Czy jednak dla takiej miejscowości leczniczej, jak Kissingen, posiadającej perłę „Rakoczego”, pobyt Bismarka przynosi istotnie jaką korzyść praktyczną, o tem wątpić należy.

Owe owacje, codzień powtarzające się, przy których nie braknie aluzyj o charakterze politycznym lub socjalnym—nie idą wcale w parze z kuracją i drażnią uczucia często najdroższe przeciwników i wrogów Bismarka, jakich i w Kissingen niemało się znajduje. Dość przytoczyć w tym względzie ob-

---

po rękach całować i coś do mnie mówił, ja do niego także, ale go potem żona do lasku odciągnęła, a mnie coś takiego powiedziała, żem się już chciała obrazić, tylko już teraz nie wiem co. Pewnie jakie głupstwo, moja mamo, bo to bardzo źle wychowana osoba.

Nimem się spostrzegła, już pana Kazimierza i Romany nie było. Chciałam ich poszukać, ale że mi i Jasiek gdzieś zginął, więc musiałam najpierw jego znaleźć, bo mnie pani Skrodzka prosiła, żebym ciągle zwracała na niego uwagę. Tak mi się w głowie kręciło, że zupełnie nie wiedziałam, co się ze mną robi. Wszyscy sobie gdzieś poszli, a ja się zostałam samiuteńka jedna z Jaśkiem i z panią Skrodzką, jakby mnie kto zgubił. Jużem znowu chciała ich szukać, ale, że właśnie trzeba było do obiadu szykować, więc zostałam. Sama nie wiem, jak to tak prędko, wie mama, zeszło: dopierośmy przekąskę jedli, a tu już obiad nastąpił. Za to chociaż przy obiedzie siedziałam przy nim, ja z jednej strony, a Romana z drugiej. Nie wiele co mogłam powiedzieć, bo oni sobie ciągle jakieś sekrety mówili, albo robili gałki i zgadywali, kto to może być. Ale i mnie raz jedną gałkę pokazali i ja miałam powiedzieć, co o tej osobie myślę. Ja powiedziałam, że ją bardzo lubię i chcę, żeby była zawsze szczęśliwa. Wyszło, że to miała być Romana. Ja, mamo, wcale a wcale nie o niej myślałam.

Po obiedzie poszliśmy wszyscy na spacer, a mnie pan Skrodzki rękę podał. Nie mogłam przecież odmówić i musiałam z nim iść. Ale zaledwieśmy uszli kawałek drogi, naraz Romana gdzieś nam zginęła z panem Kazimierzem. Ja dobrze widziałam, gdzie oni poszli i chciałam wszystkich w tamtą stronę zaprowadzić, ale pani Skrodzka powiedziała, że jak się sami nie pilnują, niech za karę błądzą.

Dopiero potem, potem, jak mnie pan Skrodzki trochę puścił, pobiegłam w tamtą stronę i odrazu ich znalazłam. Siedzieli sobie pod drzewem i rozmawiali. Podeszłam do nich tak niby przypadkiem, ale oni w tej chwili wstali i poszliśmy do wszystkich. Po drodze ciągle tylko do siebie mówili, a Romana raz po raz go się pytała: „panie Kazimierzu, czy tak?” A on mówił: „tak; a pani, czy także tak?” — „A jakże”—ona odpowiadała. Co ja miałam z tego zrozumieć, moja mamo?

Kiedy się ściemniło, jeszcze raz zjedliśmy przekąskę i wsiedliśmy do łódki. Chciałam chociaż z powrotem koniecznie przy nich usiąść, ale bo mi to pani Skrodzka dała? Oni usiedli sami na całej ławce, więc akurat i dla mnie byłoby trochę miejsca. Już chciałam prześliczne usiąść, żeby mnie nikt nie zatrzymał, kiedy pani Skrodzka wzięła mnie za rękę i obok siebie posadziła. Ja jej powiedziałam, że wolę tam siedzieć. „Nie — powiada — tam nie można, bo już niema miejsca i łódka się przechyli.” Kiedy to nieprawda, mamo, bo było miejsce, jak mamę kocham, było. Wreszcie, ja jużbym tak była usiadła, żebyśmy się z pewnością pomieścili. Ja bardzo mało miejsca potrzebuję i zupełnie nie byłoby im ciasno. Ale co ja mogłam sama zrobić? Pani Skrodzka mnie ciągle trzymała, dopóki prawie wszyscy nie wsiedli, a potem musiałam przy niej usiąść, bo nie było innego miejsca. Jeszczem sobie trochę myślała, że będzie można po ławkach jako przejść do nich, ale nawet nie próbowałam, bo nas zadużo osób rozdzielało. I już ani słowa mamo, z nim nie rozmawiałam. Nawetośmy się nie pożegnali, bo się widać bardzo gdzieś śpieszył i pewnie nie zdążył.

Jeszczem się nigdy tak źle nie bawiła. Chwilami to mi się nawet przykro czegoś robi, jak sobie to wszystko przypomnę. Już nigdy nic nie będę projektowała, bo mi zawsze wszystko inaczej wypadnie. I właśnie dlatego, potem się przykro robi.

Napisałabym tu mamie jeszcze dużo innych rzeczy, ale mnie okropnie oczy pieką, bom dzisiaj trochę płakała. Ja wcale nie jestem szczęśliwa, mamo, wcale, wcale. Niech mnie tylko mama bardzo kocha, moja mamo najdroższa.

Felka.

11-go maja.

No widzi mama, no widzi mama, co oni mi zrobili. Ja już widziałam, że on nie jest dla mnie taki, jak dawniej, ale tego, mamo, ja się zupełnie nie spodziewałam. Przychodzę sobie na obiad, a oni mówią: „oświadczył się”. Mnie zaraz serce zaczęło okropnie bić i pytam się, kto? Co ja im złego; mamo, zrobiłam? Romana chce już sobie wyprawę sprawić i ten madepolam, powiada, że ode mnie weźmie, ale ja nie dam, mamo, ja nie dam. Niech sobie w sklepie kupi, albo gdzie chce, a ja nie dam. Już połowę rzeczy mam spakowane, tylko jeszcze nie nie wiem, czy mi Darecka pozwoli tak się odrazu do niej wprowadzić. Ale się zaraz ztąd przeniosę, bo co jabym tu robiła, moja mamo?

Tylko go jeszcze raz zobaczę, mamo, a potem w tej chwili się wyprowadzę. Zaraz dzisiaj się wyprowadzę, albo jutro, jak tylko rzeczy spakuję, ale muszę go zobaczyć. Nie a nic mu nie powiem, nawet do salonu nie wyjdę, mamo, tylko sobie we drzwiach stanę i tak przez szparkę będę patrzała. A tego madepolamu nie dam, za nic w świecie nie dam. Pani Skrodzka mnie całowała, ale to ona, mamo, ze wszystkich najgorsza. Nawet ten talerz, com przy obiedzie stłukła, w tej chwili odkupiłam, choć ona nie chciała, ale ja nic od nich nie chcę i nigdy do nich nie przyjdę.

Tylko co ja teraz, moja mamo, zrobię?...

KONIEC.

Ignacy Dąbrowski.

szerną mowę, jaką wczoraj wypowiedział książę do deputacji nauczycieli szkół ludowych bawarskich. Przyjechało ich ekstracugiem przeszło 600. Przemowę ową tutejsza *Kissinger Saale Zeitung* w dwie godziny później rozesłała w formie nadzwyczajnego dodatku, w kilkunastu tysiącach egzemplarzy.

Nie naśladujmy—mówi między innemi Bismark— urządzeń szkolnych we Francji „szerzących szowinizm, pychę narodową i nieznajomość geografji i historji innych narodowości. Od czasów Napoleona I-go wykład historji francuskiej jest wielkim fałszem historycznym."

Wspomina dalej o roku 1866-ym, kiedy to Prusy wiodły zacięty bój z Bawarją, właśnie pod Kissingen. „*Das war ein Unglück, auf das ich nicht gerechnet hatte, aber mit dem ich schliesslich rechnen musste.*"

Owe smutne dni—mówi Bismark dalej—nie pozostawiły jednak ran niezabliźnionych, czego dali dowód bawarzy, przyjmując waleczny udział w wojnie 1870-go r. Rozłączenie byłoby teraz zadaniem znacznie trudniejszem od zjednoczenia, nad którem spółpracował. „Zadanie niemców nie utrudnia się przez to, że mają dobrych bawarów i dobrych saksończyków, i życzę każdej prowincji tyle wolności, ile można, byle nie ucierpiały nasze militarne i celne urządzenia. Szkoła tedy powinna ideę narodowości rozwijać."

Że w istocie owe rany bawarskie, których reminiscencję mowa Bismarka zawiera, już dawno zabliźniły się, świadczy choćby samo Kissingen, które pierwsze przecież w Niemczech postawiło księciu żelaznemu za życia wspaniały pomnik w pobliżu salin.

Z drugiej znów strony i Bismark, odwiedzając corocznie Kissingen, daje dowód, iż nie pamięta 1874-go roku, którego „*memento mori*" wyryto na tablicy domu narożnego przy Ob. Saale str. (obok hotelu Metropol) w słowach: „*Am 13 Juli 1874 wurde an dieser Stelle durch Gottes gnädige Fügung seine Durlaucht Fürst Bismarck, Kanzler des deutschen Reich's aus Mörderhand erretet. Diese Gedenktafel widmet dem Deutschen Volke die Stadtgemeine Kissingen.*"

Spostrzegam się, że zamiast pisać wam o Kissingen zapełniam mimowoli mój list Bismarkiem; lecz tego bohatera sezonu kąpielowego spotyka się tu wszędzie: i w naturze i w setkach codzień świeżych reprodukcyj fotograficznych lub wydawnictw okolicznościowych.

Oprócz księcia i jego najbliższej rodziny wraz z nieodstępnym prof. Szweiningerem, bawi w Kissingen jego ks. m. w. książę Edymburski, również wiele osób z najwyższej arystokracji angielskiej i niemieckiej.

Z Warszawy spotkałem p. Jana Szlenkera z żoną, pp. Blumenfeldów, rej. Przysieckiego, p. Mathiasa Bersohna, panią Zofję Konarską (Luce) znaną, z występów w Towarzystwie muzycznem wyborną śpiewaczkę, i kilka innych osób. Wszyscy leczymy się naturalnie u dra Fr. Chłapowskiego z Poznania, zarówno dzielnego lekarza, jak i wysoce dystyngowanego człowieka.

Znacznie więcej, aniżeli Królestwo, dostarczyło Kissingenowi gości Poznańskie i Galicja.

Z Cesarstwa przebywa również kilkadziesiąt znaczniejszych rodzin.

Kissingen stanowczo nie należy do tanich miejscowości za granicą. Mieszkania drogie; obok tego wynajmują się *z obowiązkiem* śniadania w domu, za które gospodarz każe sobie płacić około marki dziennie nb. bez pieczywa, bo za to ostatnie, zwyczajem tu przyjętym, każdy zaopatruje się w jednym z namiotów cukierniczych w Kurparku. Za rogalik albo jakiś Bismarksstangen płaci się u Messerschmidta (warszawski Lourse) 10 fenigów; ponieważ zaś największy apetyt przychodzi rano po Rakoczym, więc wydajesz na samo pieczywo do kawy 30—40 fenigów, t. j. więcej, niż przez cały tydzień w Warszawie. Za to gdziekolwiek je kupisz, nie troszczysz się o nie; odeślą ci wybrany towar najpunktualniej pod wskazany adres.

Kuchnia w ogólności nieszczególna; usługa w niektórych zakładach, jak np. pod arkadami w Kurparku, poprostu niemożliwa. W dodatku plagą są tutaj osy, całemi rojami wszędzie spółbiesiadujące z nami. Polacy chwalą jedną z tańszych restauracyj w hotelu Schmidta, utrzymywaną przez czecha.

Orkiestra w Kissingen nie należy do najlepszych, choć ma o sobie wyobrażenie co najmniej profesorów z „La Scala"; zła akustyka zamkniętego kiosku i wyszukany repertuar koncertowy sprawiają, że spacerujący muzyki wcale nie słyszą. Nadto koncert rozpoczyna się o godz. 6-ej rano, gdy prawie nikogo w parku niema, kończy się zaś już o godz. 8-ej rano, kiedy właśnie w najlepsze trwa picie wód.

Czytelnie dwie: w jednej z nich (*Conversations-Saal*), pośród niemieckich piśmideł prowincjonalnych, znajdujemy jedno tylko warszawskie *Słowo*; do drugiej w „Kasynie", prenumerującej *Kurjera*, opłata za wejście wynosi 50 fenigow dziennie. A za cóż płacimy kurtaksę 20—30 marek? Do niedogodności należy również brak bufetu na dworcu kissingeńskim, którego nie zaprowadzono podobno ze względu na interesy poblizkich zakładów restauracyjnych. Wobec międzynarodowego ruchu pasażerów na stacji kissingeńskiej, partykularyzm to wielce niedorzecznym.

W końcu zaznaczmy, że w ogólności uprzejmość, a raczej wdzięczność miejscowych mieszkańców Kissingen względem cudzoziemców jest przykładu godną. I starzec siwowłosy skłania tu głowę przed tobą—dzieciaki i hoże dziewczęta bawarskie o pięknem spojrzeniu zawsze z poszanowaniem usuną ci się z drogi i pozdrowią słowem uprzejmem.

Bruno Lezyam.

Charcot i hypnotyzerowie.

Śmierć dra Charcot'a, najznakomitszego z hypnotyzerów, zwraca uwagę na wszystkich innych uczniów jego lub towarzyszy. W historji hypnotyzmu i hypnotyzerów zajmie Charcot jedno z miejsc naczelnych. Miał on w czasach dawnych swoich poprzedników, którzy liczyli tyluż zwolenników, co przeciwników; za życia miał Charcot współpracowników i wyznawców wielu; po śmierci zostawia on całą falangę spadkobierców, a z nich niektórzy przewyższają go wziętością, a nawet sławą. Ale nie należy zapominać, iż hypnotyzm w oczach ludzi poważnych zaczął przybierać kształty serjo od chwili, gdy dr. Charcot w r. 1882-im przedstawił paryskiej Akademji nauk syntezę swoich badań w szpitalu Salpêtrière, dokonywanych od r. 1878-go. To właśnie odróżnia Charcot'a od innych współtowarzyszy, uczniów i wyznawców.

Starożytność osobliwym kultem otaczała hypnotyzm. Kolegja kapłanów w Memfis, w Babilonie lub na wyżynach Tybetu, świadome sztuki panowania, leczenia lub zabijania, miewały na swój użytek kohorty jasnowidzących; była to jedna z ciekawszych gałęzi „boskiej nauki", którą streszcza w sobie taumaturgja i hermetyzm. Ale sanktuarja świątyń ukrywały ściśle tajemnice kultu, które w czasach obecnych udostępnione są całemu światu w klinikach wielkich szpitali.

Wieki średnie obfitują w zamawiaczy, w czarowników, w opętanych i w egzorcystów. Wszystko to są hypnotyzerowie i hypnotyzowani, jakkolwiek nazywają się inaczej. Od początku świata ludzkość dzieliła się na te dwie grupy. Tylko że w wiekach średnich, zamiast leczyć hydroterapją, powierzano tajemnice hypnotyzmu stosom, i ogniowi polecano leczenie histerji. De Lancre, Bodin i w. inn. posyłali na stos kobiety i mężczyzn, których niezwykłe konwulsje odróżniały od otaczającego tłumu. Charcotowie wieków średnich wprowadzali na stosy męczeńskie swoich epileptyków i swoje hysteryczki, i często śmiercią w ogniu leczono od wszelkich dolegliwości doczesnych nietylko chorego, ale i lekarza zarazem. Chorego, że cierpiał, lekarza, że chorobę zdefinjował i wskazał.

I oto z czasem nowe powstają teorje. Oczy niektórych osobników mają przywilej szerzenia wkoło siebie miazmatów szkodliwych lub zbawiennych; pewne istnienia zwierzęce oddziaływają w taki lub owaki sposób na przesądne otoczenie. Jest to początek teorji tajemniczego „fluidu", którą najjaskrawiej postawił w swojej nauce wiedeńczyk, Mesmer. Otoczony tłumem neuropatów, wierzących weń, jak w objawienie, doszedł on do tego, iż magnetyzował drzewa, zwierzęta, rzeczy bezduszne.

Po nim przyszli ludzie, w których było nieco z szarlatanów, ale więcej ze zbawców ludzkości, a przynajmniej z istot, ogarniętych myślą wskazywania światu nowych punktów widzenia i nowych horyzontów. Zamiast pałeczki magnetyzera, zjawiły się pociągania rękami, patrzenie w oczy, „wypełnianie" pacjenta zdrowiem operatora lub też pozbawianie go szkodliwych dla organizmu fluidów. I jedna i druga strona wierzyła, i obu działo się z tem dobrze, boć nie pierwszy i nie ostatni Charcot wierzył w zasadę, iż wiara uzdrawia. Pod wpływem hypnotyzerów tej epoki zjawiały się organizacje duchowe tak niezwykłe, iż wprawiały w zdumienie świat cały: ludzie ci, pijani siłami kosmicznemi, spostrzegali przedmioty po przez ściany, z ogromnej odległości, widziały oczyma duszy to, czego zwykły wzrok nie sięgał, były niejako łącznikami pomiędzy otaczającym nas światem zmysłów a niepochwytnym, lecz przewidywanym światem duchów.

Wreszcie przyszedł Braid, który zaprowadził nieco ładu w tym chaosie szarlatanerji, pomieszanej z nauką. Odepchnął on hypotezę fluidu, odrzucił metodę pociągnięć i spoglądania w oczy, i postawił na pierwszem miejscu swój lancet błyszczący, tak błyszczący, iż wpatrzeni weń nerwowi wpadali w katalepsję. Manipulacja, podobna do tej, dzięki której Cagliostro zniewalał chłopców do czytania przyszłości w karafkach z wodą. Tak. Korek od karafki stworzył „braidyzm", t. zw. już hypnotyzm. Ksiądz Faria, również nie uznający już fluidu, mawiał swoim pacjentom: „Śpijcie!", i spali. Suggestja zaczęła sobie wyrabiać prawo obywatelstwa w nauce.

Faria jest ojcem szkoły z Nancy, gdy Braid wyszedł ze szkoły paryskiej. Charcot, który tyle lat spędził na badaniach nad hysteryczkami, wystudjował na nich wielką hypnozę. Mało troszczył się on o uzdrawianie pacjentek, ale nikt tak, jak on, nie umiał wywoływać ataków, potrzebnych w danej chwili do doświadczeń. Przeciwnie, dr. Bernheim, dr. Liehaut z Nancy przez suggestję, przez słowo, przez działanie woli starali się o wytworzenie u chorych takiego stanu, któryby był najodpowiedniejszym do leczenia. To też polemiki pomiędzy Salpêtrière a Nancy były na porządku dziennym. Do specjalistów należy orzeczenie, kto więcej, Bernheim czy Charcot, na wdzięczność ludzkości cierpiącej zasłużył.

W czasie tych polemik w szpitalu Charité dr. Luys starał się wpływać na hysteryczki lekarstwami z odległości. Wynalazek to ogromny, jeżeli oparty na pewnych danych, boć w ten sposób możnaby uzdrawiać ciało, nie trując go lekarstwami. Morfina, strychnina, bromek potasu, Bóg wie co zresztą zbliżane do zahypnotyzowanej kobiety sprawiały wrażenie radości lub przestrachu. Podtrzymany i poprzedzony przez szkołę lekarską z Rochefort, dr. Luys tryumfował. Poddał swe twierdzenia, swoje medjum Esterę i swoje flaszeczki badaniu komisji, wybranej przez Akademję lekarską, gdzie doktorowie: Bergeron, Brouardel, Gariel, Dujardin, Beaumetz zasiadali pod przewodnictwem dra Herarda. Zdania były podzielone. Jedni twierdzili, że wywody dra Luysa są wspaniałe, inni, że są dziełem kaprysu i fantazji. Dr. Luys nie dał za wygraną. Zaprotestował i oddał się pracy. Po paru latach przedstawił swoje doświadczenia nad przenoszeniem chorób. Metodę tę Charcot dopiero przewidywał.

W szpitalu Salpêtrière nie brak ludzi, którzy obejmą spuściznę po Charcocie, że wymienimy tylko doktorów: Edgara Berillona lub Baralluca. (X)

Wiadomości bieżące.

= W *Zbiorze praw* ogłoszono rozporządzenie o powołaniu do wojska rekrutów w r. 1893-im. Ogółem liczba osób, podlegających rekrutowaniu w r. b., wynosi w całem państwie 262,000. W tej liczbie na gub. warszawską przypada 3,896, na gub. kaliską 2,359, kielecką 2,107, łomżyńską 1,907, lubelską 2,841, piotrkowską 2,868, płocką 1,749, suwalską 1,986, siedlecką 2,178 i radomską 2,174.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż kwestja zorganizowania w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i Niżnim Nowogrodzie izb obrachunkowych (*elearing houses*) została ostatecznie zdecydowana.

= *Petersb. list.* donosi, iż niebawem ma być wydany przepis o zakazie przewożenia nafty w beczkach drewnianych na parowcach żeglugi rzecznej.

= W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę: W r. z. ministerjum komunikacyj wydało rozporządzenie, aby młodzież uczącą się przewożono w porze głównego jej przejazdu w oddzielnych wagonach. Obecnie poruszono kwestję, czy z dogodności tej mają również korzystać i studenci szkół wyższych. Ministerjum nie uznało tego za konieczne.

= *Now. wr.* donosi, że projekt komisji r. t. Alekina, dotyczący ułatwień przy otwieraniu zakładów przemysłowych, złożono obecnie w ministerjum finansów, które zajęło się dalszem opracowaniem wzmiankowanej kwestji.

= *Nowosti* donoszą, iż w wykonaniu przepisów o zaliczeniach na zboże, jeżeli się okaże, że siły miejscowe instytucyj bankowych są niewystarczające, aby w swoim czasie zadosyć uczynić żądaniom producentów zboża, ministerjum finansów zamierza funkcje te powierzyć urzędnikom innych instytucyj bankowych, którzy występować będą w roli delegatów władzy centralnej.

= Według informacyj gazety *Nowosti*, wprowadzenie nowej ustawy Banku państwa spodziewane jest w d. 13-tym stycznia 1894-go r.

= *Zbiór taryf* ogłasza 14 nowych marszrut, na które mogą być wykupywane bilety okólne (*Rundreisebillets*). W dwóch z nich znajduje się Warszawa, która może być brana za punkt wyjścia. Marszruty te są następujące: Petersburg, Moskwa, Wiaźma, Smoleńsk, Mińsk, Brześć, Warszawa (terespolska lub petersburska), Białystok, Grodno, Wilno, Dźwińsk, Ryga, port baltycki, Rewel, Helsingfors, Wyborg, Terioki, Petersburg. Druga marszruta: Petersburg, Moskwa, Smoleńsk, Mińsk, Brześć (teresp. lub petersburski), Białystok, Grodno, Wilno, Dźwińsk, Ryga, port baltycki, Rewel, Helsingfors, Wyborg, Imatra, Terioki i Petersburg. Ogółem wszystkich marszrut okólnych jest obecnie 127.

= Ogłoszone zostały w organach urzędowych nowe przepisy o normalnej stopie straty na wadze towarów, przewożonych kolejami. Dla przedmiotów suchych, zboża, przewożonego bez opakowania, przyjęto 1% na stratę; dla zboża, przewożonego w opakowaniu, ½%; dla kukurydzy na każde 2500 1% z warunkiem, aby ogólna strata nie przewyższała 5%.

= Z Petersburga donoszą *Warsz. Dniewn.*, że nad granicę russko-austrjacką wydelegowani zostają urzędnicy celni, a to z powodu przewidywanego znaczne-

go rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych. Między innemi urzędnicy ci mają głównie zwracać uwagę na to, ażeby do Rosji nie wwożono pod firmą austro-węgierskich—towarów pochodzenia niemieckiego.

= O przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego ogłoszone zostały następujące urzędowe dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja kaliska.				
Miasto Koło d. 19-go sierpnia	12	3	—	37
Gubernja łomżyńska.				
Osada Mazowieck d. 20-go sierpnia	—	2	1	8
Osada Czyżów d. 20-go sierpnia	8	5	—	18

= Urząd lekarski m. Warszawy dokonał rewizji w fabrykach: Fogelnesta (Marszałkowska 13), Jożego (Dzika 17) i Jożego (Dzielna 10), wyrabiających z metalu łyżki, widelce i inne naczynia, używane do przygotowywania oraz przechowywania jedzeń, i kilka łyżek i widelców z tych fabryk poddał badaniu chemicznemu, przy którem okazało się, że rzeczone przedmioty zawierają w składzie swoim ołów w takiej ilości, iż może on wywierać szkodliwy wpływ na zdrowie kupujących. Ponieważ na zasadzie art. 651 i 652 ust. pol. lek. wzbroniony jest wyrób naczyń i utensyljów do produktów spożywczych z materjałów oraz aliażów metalowych, szkodliwych dla zdrowia, przeto właściciele pomienionych fabryk pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej; jednocześnie zaś polecono komisarzom cyrkułowym i lekarzom miasta zwracać pilną uwagę na podobnego rodzi aju fabryki oraz wyroby.

= P. oberpolicmajster podaje do wiadomości, że z polecenia p. gubernatora gubernji warszawskiej zbadano cegły, wypalane w cegielniach pod Warszawą. Otóż okazało się, że cegły w cegielni Openheima, dzierżawionej przez Chila Szaca, we wsi Mokotów, z cechą fabryczną „H. S.", w cegielni Szmula Szaca w tejże wsi z cechą fabryczną „S. S." i w cegielni Duchińskiego, dzierżawionej przez Liperta, we wsi Łomianki, gm. Młociny, z cechą „M. D." są tak źle wypalane i tak złego gatunku, że do budowy bezwarunkowo używane być nie mogą. Oznajmiając o tem, p. oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkułowym, żeby cegły z pomienionych cegielni i z wyłuszczonemi cechami, jak w ogóle cegły w złym gatunku, do budowy nigdzie w mieście używane nie były i ażeby wszystkich, nie stosujących się do tego rozporządzenia, pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Przy objeździe miasta p. oberpolicmajster zauważył, że handel w sklepach w obrębie cyrkułu mostowskiego rozpoczyna się przed należytem uporządkowaniem tychże sklepów, przyczem przed zamiataniem podłogi nie są polewane, przez co towary podlegają zakurzeniu. Ponieważ podobnego rodzaju niedbalstwo handlujących może szkodliwe wpłynąć na dobroć sprzedawanych towarów, a zwłaszcza produktów spożywczych, przeto p. oberpolicmajster wydał rozporządzenie, żeby komisarze cyrkułowi oraz lekarze miejscy baczny rozciągnęli dozór nad wszystkiemi sklepami i pociągali winnych do odpowiedzialności sądowej.

= Jedno z pism donosi, że w planach trzeciego mostu projektowanego pod Warszawą zaszły pewne zmiany i że przy tej sposobności „połączenia Saskiej Kępy zupełnie zaniechano". Ponieważ most na końcu alei Jerozolimskiej może być tylko przerzucony przez Wisłę na Saską Kępę z samego położenia topograficznego, przeto informacja ta jest wprost niezrozumiała. Możemy zapewnić, że żadne zmiany nie zaszły, gdyż sprawa zostaje w zawieszeniu, do chwili wyznaczenia funduszu na budowę w budżecie ministerjum komunikacyj.

= Ulica Gęsia, poczynając od Dzikiej do nr. 11, z powodu przeprowadzania na niej robót kanalizacyjnych, dla ruchu kołowego została zamknięta.

= Położenie rynku pieniężnego — pisze *Gazeta losowań*—nieco się pogorszyło w ostatnich tygodniach, tak, iż banki zmuszone były podnieść swe stopy dyskontowe od ½ do 1%. Zwykły to objaw sezonowy o tej porze, albowiem przypadający w pierwszych dniach września termin wniesienia akcyzy za cukier pochłania większe kapitały. Nadto wysokie stopy procentowe na rynkach zagranicznych uniemożliwiają sprowadzenie ztamtąd gotowizny.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu z wyłączeniem praw osób trzecich zatwierdziła wpisy, uczynione w testamencie ś. p. Jana Wernera, przeznaczające: rs. 5,000 na rzecz domu schronienia starców i sierot warszawskiej gminy ewangelicko-augsburskiej i rs. 5,000 na powiększenie funduszu wieczystego schronienia dla nauczycielek.

= W wyliczeniu pozycji kosztów poniesionych przy przeprowadzeniu konwersji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wymieniona była między innemi suma kosztów na legalizację listów w wydziale hypotecznym. Ostatnie to wyrażenie nie jest ścisłe, gdyż legalizacji dopełnia nie wydział hypoteczny, lecz pisarz tego wydziału, który wynagrodzenie według umowy otrzymał.

= Z powodu silnych upałów zarządy tutejszych kolei poleciły maszynistom zamykanie popielnic i szybrów u parowozów podczas przejazdów około lasów, wsi i t. p.

= Obowiązki prezesa sądu okręgowego warszawskiego pełni obecnie zastępczo p. Reinke, wiceprezes trzeciego wydziału cywilnego tegoż sądu. Interesantów przyjmuje codziennie, oprócz soboty i świąt, od godziny 1-ej do 3-ej po południu.

= Starszy kandydat do posad sądowych, p. Jan Luboński, mianowany został podsekretarzem wydziału cywilnego w sądzie okręgowym radomskim.

= Przez czas dwumiesięcznego urlopu dr. Bolesława Gepnera, okulisty służby zdrowia kolei wiedeńskiej, obowiązki zastępcze spełniać będzie dr. Gepner (syn).

= Margrabia Zygmunt hr. Wielopolski w dniu wczorajszym wyjechał do Skierniewic.

= Przyjechał do Warszawy pomocnik głównego intendenta jenerał-lejtnant Pawłow z Petersburga; wyjechali: b. zarządzający filją Banku państwa rz. r. st. baron Driesen do Petersburga oraz członek sądu wojennego okręgu warszawskiego jenerał-major Akinin do Łomży.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Letni w ogrodzie Saskim zapowiada na dziś „Wicka i Wacka" Zygmunta Przybylskiego ze zmienioną obsadą w dwóch rolach, mianowicie Wacka i Edwarda, których odegrają pp. Roland i Owerłło.

* W teatrze Nowym dziś po raz dwudziesty „Weseli spadkobiercy" Karola Weinbergera.

* „Stadła paryskie" Albina Valabrègue'a ukażą się jutro w teatrze Letnim po raz szósty.

Widowisko rozpocznie „Przechodzień", jednoaktowy nokturn sceniczny F. Coppée'go, przełożony wierszem przez Kazimierza Kaszewskiego, z muzyką Jana Tatarkiewicza.

Sylwiną będzie p. Noiretówna, Zanettem po Wisnowskiej i p. Leszczyńskiej p. Junosza.

* Teatr Nowy wznawia jutro „Piękną Helenę" Offenbacha.

* Dziś wieczorem powraca z urlopu p. Ludwik Śliwiński, reżyser teatru Nowego.

* Pojutrze na scenie teatru Letniego w godzinach południowych odbędzie się próba jeneralna z trzyaktowej komedji Meilhaca i Halévyego „Mateczka" (*La petite mère*) wobec dyrekcji teatrów, zaproszonych osób i przedstawicieli prasy.

Premjera w sobotę, następne przedstawienie w niedzielę.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Letnim 192, Nowym 331; w teatrzyku Eldorado 190, na operetce francuskiej 341; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 256 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 45.

= Sale rysunkowe.

W przyszłym tygodniu, a mianowicie w piątek, d. 1-go września odbędzie się otwarcie sal rysunkowych, przeznaczonych do kopjowania wzorów i modeli, znajdujących się w Muzeum rzemieślniczem, (Krakowskie-Przedmieście nr. 66, gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa).

Młodzież rzemieślnicza płci obojej, pragnąca korzystać z pomienionych kopij, może zapisywać się codziennie w kancelarji tegoż Muzeum, od godziny 11-ej przed południem do godziny 1-ej po południu.

Opłaty za prawo korzystania na miejscu z muzealnych wzorów i modeli są następujące: kobiety na pół roku opłacają rs. 7 kop. 50; młodzież płci męskiej, jeżeli pragnie uczęszczać codziennie od godziny 7-ej do godz. 9-ej wieczorem, za ten sam okres czasu rs. 5, jeżeli zaś tylko w niedziele od godziny 8-ej zrana do godz. 11-ej przed południem, rs. 2.

Zaznaczamy, iż w zbiorach Muzeum rzemieślniczego znajduje się mnóstwo okazów z różnych epok i że młodzież w miarę uzdolnienia i postępów może korzystać ze wszystkich tych wzorów.

= Przedłużenie ulicy.

Ulica Wspólna, według planu regulacyjnego Warszawy, ma stanowić jedną długość od placu św Aleksandra do rogu ulic Żelaznej i Koszykowej. W tym więc celu od ulicy Wielkiej do Leopoldyny wzdłuż b. cmentarza św. Barbary otwarto czwartą sekcję tej ulicy, lecz nienormalnej szerokości z powodu budynku kościelnego, do otworzenia sekcji piątej stoi na przeszkodzie ogród pomologiczny, dla sekcji zaś szóstej, od Teodory do Żelaznej, inżenierja wojskowa wzdłuż folwarku świętokrzyskiego już ustąpiła miejsca z terytorjum koszar artylerji.

Otóż całkowite otwarcie tej ulicy nastąpi z rozpoczętą budową szpitala na folwarku świętokrzyskim, by ułatwić ze wszystkich stron komunikację do nowego szpitala. Zarząd ogrodu pomologicznego jest już przygotowanym do ustąpienia potrzebnego gruntu z części ogrodu pomiędzy Nowogrodzką a Hożą, stary zaś kościołek św. Barbary, obecnie zamieniony na kaplicę dla zmarłych przy parafji św. Piotra i Pawła, będzie zniesiony, celem rozszerzenia ulicy, lecz dopiero po uzyskaniu funduszu na budowę nowej kaplicy przedpogrzebowej, czem zajmie się dozór kościelny z magistratem.

= U subjektów na Długiej.

W lokalu stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odbyło się w dniu wczorajszym pierwsze posiedzenie cząstkowego zebrania, które zagaił prezes stowarzyszenia, p. Edward Wiślicki.

Po wybraniu na przewodniczącego tym zebraniom p. Zygmunta Hirszbanda i na zastępcę p. Ben. Grünbauma, przystąpiono do załatwienia czynności bieżących.

Między innemi przyjęto przez tajne balotowanie dwóch kandydatów na członków rzeczywistych, uwzględniono żądaną przez jednego z członków pożyczkę oraz udzielono wsparć dwa; jedno z funduszów ogólnych, a jedno z funduszu kasy wdów i sierot.

Cząstkowe zebrania zbierają się co dwa tygodnie, a w razie potrzeby i częściej; nadmienić wypada, że do czynności tych zebrań należy rozpatrywanie wszelkich spraw stowarzyszenia, których załatwienie przechodzi atrybucje zarządu.

= „Facet".

Najlepszy ten nasz kalendarz humorystyczny ukazał się—jak zwykle—najpierwszy.

W r. b. jest on równie dowcipny i w dobrym tonie, zawiera mnóstwo anegdot, humoresek, wierszyków ulotnych i o głębszej satyrze, a nadewszystko przeszło 60 rysunków dobrych i szczerze wesołych.

Jako rzecz nową zupełnie, znajdujemy w „Facecie" mały *Kurjerek* miniaturowy o czterech stronicach pod tytułem: *Swoboda*, czasopismo dla słomianych wdowców.

Dobry ten pomysł doskonale tu wyzyskanc.

Okładki do kalendarza rysował Stefan Mucharski; jest ona wykonana kolorami z klisz, sposobem u nas użytym po raz pierwszy.

Kończąc naszą wzmiankę, polecamy zwolennikom humoru zdrowego „Faceta" najgoręcej.

= Koła ratunkowe.

Mieszkaniec Woli, włościanin Grzegorz Wilczkowski, przedstawia Towarzystwu ratowania tonących oraz władzy policyjnej koła z trawy wodnej, nadające się do ratowania tonących.

Koła już były poddawane próbom przed kilkoma laty, obecnie zaś zostały ulepszone.

= Z Wisły.

Przewidywania co do ponownego przyboru wody na Wiśle nie sprawdziły się.

Stan wody w dniu dzisiejszym wynosi stóp 8 cali 2.

Utrzymanie się tak wysokiego poziomu, pomimo silnych upałów, jest przypisywane przyborowi górnemu, który przy szybkim odpływie nie pozostawia u nas śladu.

Znaki ostrzegawcze od dzisiaj zdjęto ze strażnic ogniowych.

= Przy pracy.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w nowobudowanej fabryce narzędzi rolniczych Neufelda, pod № 6-ym przy ul. Wielkiej, przy układaniu płyt żelaznych robotnikowi, Ksaweremu Bilikowi, spadło kilka płyt na lewą nogę.

B. ma nadwerężoną silnie nogę oraz zmiażdżoną stopę.

= Złośliwa mucha.

Trzynastoletnia córeczka zamieszkałych na letniem mieszkaniu pod Chotomowem państwa Szurbowiczów została ukąszona przez muchę.

Lekarze skonstatowali zakażenie, chorą przeto przywieziono na kurację do Warszawy.

= Usiłowanie samobójstwa.

Była służąca właściciela domu pod № 8-ym przy ul. Konopackiej, 18-letnia Julja Iwanowiczówna, wczoraj, o godz. 7½ wieczorem, w pobliżu wału praskiego, około budki rewirowego przy ul. Zaokopowej, w celu samobójczym napiła się kwasu siarczanego.

I. udzielono natychmiastowej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala praskiego.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, o godz. 5½ po południu, Szmul Łukower, farbiarz, zamieszkały pod № 34-ym przy ul. Wolskiej, nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono.

+ W Częstochowie jeden z przedsiębiorców budowlanych zamierza wznieść własnym kosztem specjalne koszary dla tamtejszego garnizonu, z warun-

kiem, by oprócz otrzymywania zapłaty według taryfy kwaterunkowego latem po wyjściu wojsk do obozów pozwolono w koszarach urządzać noclegi dla pątników za opłatą na korzyść przedsiębiorcy.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 21-ym b. m.

„Wczoraj wskutek silnego upału zdarzyły się tutaj dwa porażenia słoneczne, którym ulegli: kobieta, podążająca szosą konstantynowską do Łodzi, i pastuch, pasący bydło na polu pod miastem.

Dziś także upał jest wielki.

W piątek, ogrodnik Trybuchowski, jadący z Brzezin do Łodzi, spadł z wozu i zabił się na miejscu.

Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia głową o kamień.

Wobec pogłosek o zaangażowaniu kilku artystów sceny łódzkiej do teatru krakowskiego, zasięgnęliśmy informacyj z wiarogodnego źródła, z którego dowiedzieliśmy się, że, jak dotąd, żaden z artystów łódzkich kontraktu z p. Janowskim nie rozwiązał.

Do Krakowa zaangażowany został z trupy łódzkiej tylko p. Cyryl Danielewski, artysta i znany tłumacz sztuk teatralnych, który w teatrze krakowskim pełnić będzie obowiązki sekretarza.

We czwartek na benefis utalentowanej artystki teatru łódzkiego, panny Anieli Wyrwiczówny, wystawiony będzie „Honor” Sudermann'a.

W sobotę i niedzielę ukaże się po raz pierwszy na scenie łódzkiej „Ten czwarty”, krotochwila Pawła Kośmińskiego z muzyką Gustawa Balcarka.

Wczoraj wieczorem z lasu miejskiego powracał ulicą Milscha tkacz tutejszy, Neuppert, wraz z rodziną, składającą się z pięciu osób.

Grono to poprzedzał o kilkanaście kroków kuzyn Neupperta, niejaki Lehmann.

W pobliżu ulicy Długiej Lehmann spotkał czterech mężczyzn, idących w przeciwną stronę.

Jeden z mężczyzn uderzył L. kijem w głowę, drugi pochwycił go za ramiona, a trzeci zaczął bić.

Usłyszawszy krzyk, Neuppert opuścił towarzystwo i pobiegł na pomoc Lehmannowi, lecz w chwili, gdy nadbiegł, jeden z napastników zadał mu cios w brzuch nożem.

N. upadł bezwładny, napastnicy zaś zbiegli.

Ranionego, któremu wnętrzności wyszły na wierzch, odwieziono do szpitala św. Aleksandra, gdzie dziś o godz. 8-ej zrana wśród straszných cierpień ducha wyzionął.

Policja ściga sprawców zbrodni.

Dziś rano robotnikom, pracującym przy budowie domu Eiserta przy ul. Dzielnej, wysunęła się z rąk płyta kamienna, windowana na balkon, i spadła na kierującego robotami kamieniarza.

Płyta zmiażdżyła mu ramię, wskutek czego okazała się potrzeba amputacji ręki.”

+ Wyścigi piesze.

Korespondent nasz z Radomia pisze.

„W d. 20-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 5-ej po południu, odbyły się w mieście naszem drugie wyścigi piesze, z odmiennym nieco programem.

Wszystkich biegów było pięć, każdy na dystansie 200 sążni.

Szybkość biegu, w którym współzawodnicy zmierzyli ze sobą nietylko zapas sił swoich, lecz i wytrzymałości, odgrywała tu główną rolę.

Do każdego biegu stanęło po 4 ch ścigających się.

Przedtem jednak odbyło się losowanie numerów, decydujące o wzięciu udziału w tym lub innym biegu.

W pierwszym biegu zwyciężył p. Kuch., przebiegłszy dystans w 45 sekund, za co otrzymał żeton bronzowy.

W drugim p. Nestor. w 30 sek., w trzecim p. Bogol. w 50 sek., w czwartym p. Nest. w 40 sek.; wszyscy trzej otrzymali żetony srebrne.

W piątym biegu brali udział sami zwycięzcy w poprzednich biegach.

Pierwszy stanął u mety p. Kuch., przebiegłszy 200 sążni w 32 sekundy, za co otrzymał spinki srebrne.

Pogoda była sprzyjająca, ciepło iście lipcowe, dlatego też publiczność pośpieszyła tłumnie na szosę warszawską, aby przypatrzeć się zapaśnikom.

Radomianki nie szczędziły oklasków, witając zwycięzców, którzy zamierzają za tydzień wystąpić z nową niespodzianką.”

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 21-ym b. m.

„Odbyte w dniu wczorajszym w naszej straży ogniowej wybory na rok bieżący zgromadziły w sali magistratu zaledwie 93 wyborców.

Po obliczeniu głosów, powołano do rady z członków honorowych: Michała Potielachina (ponownie), Feliksa Grzebskiego, Aleksandra Donajskiego; z członków czynnych: Józefa Mądrzejewskiego, Kazimierza Staszewskiego (obu ponownie) i Jana Pogrozińskiego.

Naczelnikiem straży wybrany p. Ksawery Drojecki, pomocnikiem jego Antoni Węglewski (ponownie).

Na kandydatów powołano do rady z członków honorowych: Aleksandra Puchalskiego, Macieja Waśniewskiego, Ferdynanda Paulego i Jana Szymańskiego; z członków czynnych: Antoniego Wysockiego, Oktawjusza Łapińskiego, Józefa Widulińskiego, Kazimierza Fijałkowskiego i Wacława Bajera; na naczelnika straży Władysława Okińskiego i Jana Popielawskiego; na pomocnika Władysława Włoczewskiego.

Podczas układania list wyborczych dano znać z wieży, że wybuchł ogień na kolonji Maszewo, a podsycany wiatrem przenosi się na inne budowle, wobec tego, chociaż pożar wynikł w miejscowości nie należącej do Płocka, oddalonej o 4 wiorsty drogi piaszczystej, wyruszyła jedna sikawka z 12 ochotnikami.

Po przybyciu do miejsca, ściany budynków już opadły, tak, że ratowano przyległe zabudowania kolonisty Mucha, a działalność strażaków nie mogła się rozwinąć, gdyż koloniści nie chcieli dostarczać do sikawki wody, mówiąc „co się pali, niech się pali”, strażacy zawrócili więc jak niepyszni do Płocka.

Spaliły się trzy domy mieszkalne Szapsi Drabinki, pięć koni, wszystkie zabudowania i zwiezione zboże.

Proponowany program regat Towarzystwa wioślarskiego, na d. 27-my b. m., uległ zmianie, zamiast bowiem 4-ch biegów, wskutek małej liczby zapisanych wioślarzy, odbędą się trzy.

Komisja regatowa, wspólnie ze sternikami, na posiedzeniu w d. 19-ym b. m. załogi skompletowała.

Na hamburkach o 4-ch krótkich wiosłach stają sternicy: Kazimierz Staszewski i Honorjusz Wolski, o długich wiosłach, sternicy: Józef Kempski i Antoni Węglewski.

Na półbąkach sternicy: Bajer (junior) i Stanisław Chudzyński.

Wiosłować zaś na tych łodziach będą: pod sterem p. Bajera: Józef Nadratowski, Zygmunt Radziwiłłowicz, Władysław Robakiewicz i Antoni Węglewski; pod sterem p. Chudzyńskiego: Feliks Janicki, Józef Kempski, Karol Jasiński i Franciszek Kowalkowski.”

+ Sprzedaż dóbr.

Majątek Siedliska, w pow. krasnostawskim, od p. Zygmunta Drojeckiego kupił kupiec z Rewla, Maurycy Mejer.

Siedliska mają przeszło 84 włóki obszaru; nabywca zapłacił za nie rs. 180,837.

+ Trzęsienie ziemi.

D. 17-go b. m., o godzinie 4-ej minut 43 po południu, w Odessie i jej okolicach czuć się dało trzęsienie ziemi.

„Rozpoczęło się trzęsienie ziemi—piszą *Odesskija Nowosti*—od lekkiego chwiania się powierzchni gruntu; po upływie mniej więcej minuty usłyszano łoskot podziemny, poczem znowu nastąpiło słabsze już wstrząśnienie.

Kierunku i natężenia tego zjawiska obydwa obserwatorja uniwersyteckie: astronomiczne i meteorologiczne oznaczyć nie mogły, nie mają bowiem seismometrów.”

+ Ojcobójstwo.

Z Wilna pisze korespondent nasz pod d. 30-ym lipca:

„Jednym z najzamożniejszych włościan wsi Tilwiki, w pow. wileńskim, był Kazimierz Salamon, cieszący się wśród sąsiadów jaknajlepszą opinją.

Salamon miał 18-letniego syna, który zakochawszy się w pewnej włościance ze wsi sąsiedniej, postanowił z nią się ożenić.

Zamiarowi temu sprzeciwiał się mocno „stary”, mając na względzie zbyt młody wiek syna i niestosowny wybór.

Kazimierz Salamon zagroził, że wydziedziczy syna, jeżeli ten się ożeni wbrew jego woli.

— Wpierw muszę zawładnąć mieniem ojcowskiem, a później się dopiero ożenię — powiedział pewnego dnia w karczmie młody Salamon.

Nie domyślano się narazie, co ma na myśli, wkrótce jednak o tem się dowiedziano: chłopak chciał zawładnąć mieniem ojcowskiem przez zbrodnię.

Przed kilkoma dniami ojciec wraz z synem pojechali do lasu paść konie.

Po niejakim czasie wrócił Franciszek (syn) i, zabrawszy strzelbę, udał się ponownie do lasu.

Wkrótce usłyszano we wsi strzał.

Po chwili zaś przybiegł do wsi zdyszany Franciszek Salamon.

— Ratujcie, zastrzelili tatę!—wołał.

W lesie istotnie znaleziono broczącego we krwi Kazimierza Salamona, który już nie dawał znaków życia.

Na razie podejrzenie padło na jednego z włościan okolicznych z którym nieboszczyk się procesował.

Śledztwo jednak wykryło wkrótce iż sprawcą morderstwa był syn zabitego.

Franciszek Salamon przyznał się fuż do winy.

Osadzono go w więzieniu tutejszem.”

+ Śmierć w płomieniach.

W Wielkiej Wsi, w okolicy Skały, włościanin, Piotr Kolodziejczyk, chciał wyprowadzić trzodę z płonącego chlewu.

Zaledwie wszedł do wnętrza, budynek runął, a K. zginął w płomieniach.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 25-go sierpnia do 4-go września w tutejszej szkole handlowej prywatnej (ulica hr. Berga № 6-ty) odbywać się będą egzaminy wstępne nowych kandydatów.

— D. 25-go sierpnia, o godz. $5^1/_2$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 26-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— Z d. 27-ym sierpnia przy gimnazjum męskiem płockiem otwarty zostanie pensjonat dla uczniów zamiejscowych, nie mających w Płocku blizkich krewnych. Opłata wynosi rs. 90 półrocznie i rs. 10 jednorazowo na pierwsze potrzeby za całodzienne utrzymanie i mieszkanie.

— Do d. 27-go sierpnia trwać będzie przyjmowanie próśb od kandydatów do szkoły handlowej prywatnej (ulica hr. Berga № 6-ty).

ZE ŚWIATA.

× **Dokumenty w gałce.** W archiwum miejskiem w Berlinie odszukano w tych dniach dokument, z którego okazuje się, iż miejscowy kościół Panny Marji (Marienkirche) posiada w gałce, wieńczącej szczyt wieży, cały skarbiec ciekawych pamiątek historycznych. Wieżę tę przebudowywano w r. 1790-ym i wówczas do gałki włożono: starą kronikę Berlina, drzewo genealogiczne domu Hohenzollernów, mnóstwo monet współczesnych, osnowę mów, wygłoszonych przy uroczystości poświęcenia wieży, kilka starych i nowszych planów Berlina, egzemplarze gazet współczesnych, wreszcie szczegółowy opis stanu Berlina. Z przechowanej kopji owego opisu okazuje się, iż stolica Niemiec liczyła w r. 1790-ym mieszkańców 119,717, domów 6,696, kościołów 28.

× **Oskar Justinus**, ceniony dramaturg i humorysta niemiecki, zmarł w miejscu kuracyjnem Neuheim, w 45-ym roku życia, na paraliż serca. Pochodził on że znanej rodziny kupieckiej. W młodym bardzo wieku rozpoczął karjerę literacką. Już pierwsza ze sztuk Justinusa wsławiła jego imię i utrzymuje się dotąd na repertuarze scen niemieckich. Sztuka p. t. „Ogień grecki” otworzyła młodemu dramaturgowi wrota Burgu wiedeńskiego i berlińskiego Schauspielhausu. Największem jednak powodzeniem scenicznem cieszył się jego utwór p. t. „Kyrytz-Pyrytz”, napisany do spółki z Witkenem, a grany w Berlinie w roku 1881-ym.

× **Sundit.** Takie miano otrzymał nieznany dotychczas minerał, znaleziony i przywieziony do Europy przez uczonego niemieckiego, prof. Breggera, z Oruro z Boliwji. Nowy ten minerał zawiera do 12% czystego srebra, jest więc rudą bardzo cenną. Sundit w niektórych miejscowościach Boliwji znajduje się w wielkiej obfitości. Nadesłane berlińskiej Akademji nauk bryłki sunditu mają silny blask metaliczny w odłamach. W niektórych kawałkach zdarzają się jasne, wielkie, dochodzące długością jednego centymetra, kryształy. Drobniutkich kryształków zawiera minerał bardzo dużo, a są one tak wyraźne, iż przy najmniejszej nawet objętości można ściśle kopjować ich kontury. Twardość sunditu=3—4; waga gatunkowa=5,5. Do składu minerału między innemi wchodzi srebro, miedź i żelazo.

× **Miasto elektryczne.** Na taką nazwę zasługuje śmiało maleńkie miasteczko Gotenburg w Nebrasce, przyjęte zaledwie przed 30-tu laty do unji Stanów Ameryki północnej. Na punkcie zastosowań elektryczności Gotenburg stoi na czele miast świata całego. Nietylko oświetlenie, ale i ogrzewanie odbywa się tu przy pomocy elektryczności, nie mówiąc już o otaczającej miasto kolei, tramwajach, automatach elektrycznych wszelkiego rodzaju itp.

× **Stołek w... tiurniurze.** Ostatnim wyrazem szyku amerykańskiego jest stołek w... tiurniurze. Do kawiarni czy restauracyi wchodzi dama z towarzyszem. Ten ostatni pośpiesza podać damie krzesło, pani jednak przyjęcia krzesełka odmawia i siada... w powietrzu. Oczywiście sensacja w kawiarni jest ogromna. Dama siedzi na jakiemś krześle niewidzialnem! Rzecz polega na tem, iż dama owa ma krzesełko w sukni, urządzone tak, iż blacik stołka mieści się w tiurniurze, nogi zaś krzesełka giną w wewnętrznych fałdach spódnicy. W razie potrzeby spoczynku, dama siada i siedzi na niewidzialnym dla wszystkich stołku, dopóki ma ochotę po temu.

BAŃKI MYDLANE.

Aforyzmy o miłości.

Mężczyźni wyobrażają sobie miłość, jako magnes. Magnes przyciąga tem silniej, im ściślej jest połączony z kruszcem. Nic dziwnego, iż miłość jest tem silniejsza, im grubszy pokład złota ją pokrywa.

Jak różnym jest wpływ miłości na mężczyznę a kobietę: Najrozumniejszy mężczyzna, gdy pokocha, staje się głupcem, najgłupsza dziewczyna, gdy pokocha, nabiera rozumu.

Miłość jest kluczem do serca kobiety. Ale kochanek zapomina niekiedy zamknąć serce za sobą, a wówczas stoi ono otworem dla wszystkich.

Życie dlatego jest tak krótkie, aby kochankom łatwiej było przysięgać miłość aż do grobu.

Ani razu nie spotkałem człowieka, któryby przeź miłość postradał rozum; ale często zdarzało mi się spotykać ludzi, którzy przez rozum tracili miłość.

Mężczyzna dowodzi swojej miłości nie tem, jak o „niej" mówi, ale tem, jak o „niej" milczy.

W miłości, jak na wojnie, przyjemnem jest odniesione zwycięstwo; ale jakże często przyjemniejszym bywa umiejętny odwrót!

List miłosny wtedy odpowiada swojemu przeznaczeniu, gdy piszący, zaczynając list, nie wie, na czem skończy, a skończywszy, nie wie, co napisał.

Każdy człowiek kocha raz tylko w życiu. Raz tylko jedyny! Gdy przestaje kochać, mówi: „Oto zaczynam życie nowe". I znów kocha raz jeden, jedyny w... tem nowem życiu. Potem przestaje kochać i znów powiada sobie: „Oto zaczynam życie nowe". W ten sposób każdy człowiek kocha raz tylko jeden w życiu, tylko że żyje po razy kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt coraz to nową miłością.

*

Zasłabło raz dziewczątko,
Jak lilja, tak pobladło.
I smutne było jakieś,
Nie spało i nie jadło.
A w oczach, w których błękit
Przeglądał się niebieski,
Błyszczały coraz częściej
Brylantów pełne łezki.
Strwożyli się rodzice,
Że im dziewczyna chora,
Zebrali się czemprędzej
I idą do doktora.
Doktor, człeczyna dobry,
Choroby długo szuka,
Aż rzecze: „Nie pomoże
Lekarska tu nauka.
Lecz może panieneczka,
A często się to zdarza,
Uleczy siebie... sama,
I... wskaże nam lekarza?"
Spłoniło się dziewczątko,
Stanęło całe w ponsach,
A doktor rzecze na to,
Śmiech kryjąc w siwych wąsach:
„Panienko, skoro zgadłem,
Nie będę mówił dużo:
Lekarza wezwij swego
I—niech ci leki służą.
A leki to tem lepsze,
Że, gdy pacjentka chora,
Znaleźć je tylko można
W aptece—u Amora."

Chełm. Drzemiący zawsze i cichy Chełm w tych dniach był ożywiony niezwykłym ruchem. Powodem tego ożywienia były zaślubiny córki miejscowego aptekarza, ogólnie poważanego, pana Wincentego Boruckiego—panny Stefanji Boruckiej z synem pana Bronisława Szulca, człowieka powszechnie szanowanego a właściciela apteki w Lublinie—panem Kazimierzem Szulcem, docentem instytutu agronomicznego w Dublanach.

W dniu 5 b. m., po otrzymanem rodzicielskiem błogosławieństwie, wobec licznego grona krewnych i bliższych znajomych, młoda para w asystencji drużbów, pięknych druchen i licznego orszaku weselnego wyruszyła z domu do kościoła w którym miejscowy wikarjusz związał i pobłogosławił nowożeńców przy dźwiękach organów i solowego śpiewu pewnej amatorki.

Kościół choć niewielki lecz milutki na uroczystość zaślubin był przystrojony cały zielenią.

Po powrocie z kościoła 30 przeszło osób zasiadło do weselnego stołu a po ogólnych życzeniach, odczytaniu depesz i różnych toastach, wznoszonych przez zebranych gości, rozpoczęły się tańce, które trwały do rana.

Nowożeńcy po dwutygodniowym jeszcze pobycie w Królestwie jadą następnie za granicę.

Na tym dla was nowym torze,
Młoda paro! Szczęść wam Boże!
3422 S. S.

Nekrologja.

† Ś. p. LEONTYNA PILASKA,

córka Leona i Zofji z Rudnickich, zasnęła w Bogu dnia 22-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 7, miesięcy 5, w Jakubowie pod Nowomińskiem, o czem krewnym i znajomym donoszą
2—3487— **stroskani rodzice.**

† Ś. p. Marja Euzebja z Zimmermanów KUROWSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w Łukowie dnia 21-go sierpnia, przeżywszy lat 27, o czem pozostały mąż z dziećmi i rodziną zawiadamia krewnych i przyjaciół. —3486

†

Ś. P.

PIOTR RACIBORSKI,

inżynier komunikacyj,

naczelnik sekcji łomżyńskiej dróg bitych warszawskiego okręgu komunikacyj,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Glejchenbergu dnia 21-go b. m., o godzinie 4-ej zrana, osierocając żonę z pięciorgiem dzieci.

Zwłoki sprowadzone do kraju, pochowane będą w m. Łomży. O dniu pogrzebu osobne ogłoszenia powiadomią. —3508—

† Ś. p. Józef Pruszak,

obywatel ziemski,

zakończył życie w dniu 22 sierpnia r. b. w majątku Dubów powiecie włodawskim, gubernji siedleckiej, przeżywszy lat 76. —3499—

† Dnia 25-go sierpnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, jako w dzień urodzin, odprawiona będzie msza święta, w kaplicy Pana Jezusa, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, za duszę

†

Ś. P.

TEOFILA BEŁKOWSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

na którą życzliwi, zapraszają wdowę i wszystkich tych, którzy czczą pamięć zacnego człowieka. —1038—

† Dnia 25-go sierpnia r. b., jako w dniu imienin

†

Ś. P.

LUDWIKA ARCISZEWSKIEGO,

odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie pomnika, na który to obrzęd pozostała żona z dziećmi zaprasza rodzinę i życzliwych. —3483

† W piątek, dnia 25-go sierpnia r. b., jako w dniu imienin

ś. p. Ludwika Kunickiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które w głębokim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —3495—

† We czwartek, dnia 24-go sierpnia r. b., za spokój duszy

ś. p. Marji z hrabiów Krasińskich hrabiny Raczyńskiej,

jako w rocznicę jej zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** przed poł. 2—3490—

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą informację:

„W ostatnich czasach, jak wiadomo, ministerjum finansów wobec konfliktu celnego z Niemcami przedsięwzięło szereg środków, mających na celu podtrzymanie cen zboża w państwie, skutkiem czego dotychczas przynajmniej nie daje się uczuwać zbyt dotykalny spadek cen w porównaniu z latami ubiegłemi. Troszcząc się o dalsze popieranie interesów rolnictwa, ministerjum finansów, jak słyszeliśmy, stara się o zwołanie zjazdu pod przewodnictwem towarzysza ministrów, A. J. Antonowicza, w celu naradzenia się nad dalszemi środkami, zmierzającemi do podtrzymania cen produkcji rolnej i polepszenia sytuacji producentów. Do udziału w zjeździe zaproszeni zostali telegraficznie zarządzający izbami skarbowemi: orłowską Weber, kijowską Połozow, penzeńską Arsenjew i radomską Manżos; zarządzający kantorami i oddziałami Banku państwa: woroneskiego, tulskiego, orłowskiego, penzeńskiego, riazańskiego i kijowskiego, przedstawicieli urzędów ziemskich gubernjalnych petersburskiego i riazańskiego, wreszcie przedstawiciel urzędu powiatowego ziemskiego jeleckiego. Oprócz tego w zjeździe przyjmą udział przedstawiciele ministerjów spraw wewnętrznych i dóbr państwa, tudzież niektórzy wyżsi urzędnicy ministerjum finansów, a mianowicie: dyrektor kancelarji kredytowej Pleske i wicedyrektorowie Birkin i Meryng, wicedyrektorowie departamentu podatków stałych Rutler i handlu i rękodzieł Timirazjew, wreszcie sekretarz naukowy ministerjum finansów Gurjew. Pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek d. 22-go b. m."

Z powodu ogłoszonych świeżo przepisów o wydawaniu zaliczeń na zboże z Banku państwa podczas kampanji zbożowej 1893—1894-go r. *Now. wr.* pisze w artykule wstępnym:

„Właściwością tych przepisów, korzystnie wyróżniającą je od przepisów, obowiązujących dotychczas w kantorach i oddziałach Banku, jest ta okoliczność, że znakomicie zmniejszone zostały formalności dotyczące operacyj zaliczeniowych na zastaw zboża. Według nowych przepisów, podania o wydanie zaliczeń mogą być składane nietylko w samych instytucjach bankowych, lecz i na ręce osób, delegowanych przez Bank do tej operacji, co czyni kredyt więcej dostępnym dla osób, potrzebujących tych zaliczeń, często nie mogących korzystać z nich z tej właśnie przyczyny, że za każdym razem wypada albo samemu wyjeżdżać, albo wysyłać pełnomocnika do mniej lub więcej oddalonego miasta, gdzie znajduje się instytucja bankowa.

„Następnie nowe prawo ułatwia dłużnikowi rozporządzanie zastawem. W pewnych mianowicie razach, a mianowicie wtedy, jeżeli odpowiedzialność za całość towaru przyjmie na siebie „artel", działająca na zasadzie zatwierdzonej przez rząd ustawy, i jeżeli dłużnik znany jest Bankowi, jako osoba zamożna i odpowiedzialna a przytem, jeżeli całość towaru ze względu na blizkość składu może być w każdym razie sprawdzona przez delegatów Banku lub ajenta, wówczas klucz od składu może znajdować się przez cały dzień w rękach właściciela zboża pod warunkiem, aby wracał co wieczór do rąk upoważnionego urzędnika Banku. Możność dostępu do zastawionego zboża w każdym czasie bez zbytnich formalności jest nader ważną dla dłużnika Banku, zwłaszcza wtedy, jeżeli znajdzie się nabywca, który oczywiście pragnie obejrzeć zboże, przekonać się o jego stanie, gatunku i t. d.; a wreszcie i wtedy, gdy potrzeba ze względu na konieczność utrzymania towaru w dobrym stanie przewietrzać zboże od czasu do czasu.

„Wysokość pożyczek według nowych przepisów może dosięgać 75%, podczas gdy dawniej instytucje bankowe upoważnione były do wydawania pożyczek najwyżej do wysokości 60% sumy szacunkowej. Przyznane pożyczki mogą być wydawane nietylko bezpośrednio z instytucyj bankowych, jak poprzednio, lecz i wysyłane przez izby skarbowe a nawet przez pocztę na koszt odbierającego. Pożyczka może być wzięta w całości lub częściowo w formie kredytu na rachunek bieżący. Podobnie i spłaty mogą być wnoszone ratami. Procent, pobierany przez Bank, wynosi $4\frac{1}{2}$—6% rocznie, stosownie do mniejszych lub większych wydatków, ponoszonych przez Bank w danej miejscowości."

W zakończeniu gazeta pisze:

„Wszystkie wymienione powyżej zmiany w przepisach o wydawaniu pożyczek na zboże w znacznej części ułatwiają korzystanie z usług Banku państwa; byłoby zaś pożądanem, aby przy urzeczywistnianiu tych przepisów w praktyce zarządzający Bankiem mieli pewną swobodę czynności, która jest niezbędną z uwagi na stosunki lokalne a zwłaszcza w tak pożytecznej sprawie, jak udzielanie kredytu producentom zboża."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KSIĄŻĘ ERNEST.

Gota 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Panujący książę Ernest sasko-koburski zmarł o godz. 12-ej dzisiejszej nocy.

(Książę Ernest był jednym z najpopularniejszych w Niemczech i najwykształceńszych książąt rzeszy niemieckiej. Ernest II-gi August Karol Jan Leopold Aleksander urodził się w Koburgu d. 21-go lipca 1818-go r., uczęszczał na uniwersytet w Bonn, dosłużył się w armji saskiej rangi jenerał-majora, przedsiębrał potem długie podróże do Francji, Anglji, Belgji, południowej Europy i Afryki, ożenił się d. 3-go maja 1842 r. z księżniczką Aleksandryną badeńską i objął po śmierci ojca, księcia Ernesta, w d. 29-ym stycznia 1844-go r. rządy swego dziedzicznego państewka. Połączył on wspólną konstytucją obydwa księstwa: Sachsen-Koburg i Sachsen Gotha. Podczas wojny duńskiej odniósł w d. 5-ym kwietnia 1849-go r. zwycięstwo pod Eckernförde. Odtąd należał książę do najgorliwszych krzewicieli idei jedności niemieckiej, zakładał w tym celu liczne stowarzyszenia gimnastyczne, strzeleckie itd., sam do nich należąc. Przemawiając przed nową wojną duńską w r. 1864 za kandydaturą księcia Fryderyka augustenburskiego w Szlezwiku i Holsztynie, poróżnił się z dworem pruskim. W kampanjach z r. 1866-go i 1870-go uczestniczył osobiście. Zmarły wywierał wszakżenie tylko silny wpływ na ruch polityczny Niemiec, był on również gorącym orędownikiem nauk i sztuk pięknych. Sam skomponował szereg oper: „Zaira", „Kasylda", „Santa Chiara" i „Diana de Solanges", z których „Santa Chiara" graną była jeszcze przed dwoma laty w teatrze Krolla w Berlinie z powodzeniem. W r. 1862-im podjął z gronem uczonych wielką podróż naukową do Egiptu i Abisynji. Pamiętniki jego, wydane przed dwoma laty, po-

witała krytyka niemiecka jako dzieło pomnikowej dla historji swojego czasu wartości; *przyp. red.*).

Gota 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Książe edymburski bawił przy łożu umierającego księcia Ernesta w Reinhardsbrunn.

ZABURZENIA W WIEDNIU.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*) — Prowokatorem zaburzeń wczorajszych na przedmieściu Favoriten był proletarjat nie chcący pracować. Wybito wiele szyb, do policjantów strzelano i prażono ich kamieniami, skutkiem czego ranionych jest ośmiu policjantów i dwóch ajentów. Policja natarła na tłum szablami i wiele osób poraniła. Siedmiu aresztowano. Wydano nakaz zamknięcia dzisiaj lokalów publicznych na Favoriten już o godzinie ósmej wieczorem. Strejkujący robotnicy założyli protest przeciw nadużyciom motłochu ulicznego.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ostateczny wynik wyborów jest następujący: wybrano 315 republikanów umiarkowanych i radykalnych; 30 radykalistów socjalnych i socjalistów; 13 pojednanych z rzecząpospolitą monarchistów i 56 monarchistów nieprzejednanych. Wyborów ściślejszych będzie 164.

ZATARG WŁOSKO-FRANCUSKI.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd ustanowił komisję, złożoną z senatora Canonico, jenerała Dal Verme i radzcy miejskiego Guala, celem zbadania, w jakiej mierze złożeni z urzędów prefekt Rzymu senator Calenda, dyrektor policji Sandri i nadkomisarz Mainetti winni są niezachowania danych im rozkazów i przyczynienia się w ten sposób do wzrostu zaburzeń ludowych w Rzymie.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd tutejszy domaga się od francuskiego usunięcia wszystkich urzędników cywilnych i funkcjonarjuszów wojskowych w Aiguesmortes, którzy dopuścili do krwawych wypadków tamtejszych, tudzież wynagrodzenia rodzin pozostałych po ofiarach.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Riforma* Crispiego obwinia o wypadki rzymskie słabość rządu, złożonego z manekinów, i upomina ludność francuską, aby pamiętała, że po nad sympatjami i antypatjami narodowemi stoi wyżej prawo etyczne. Z tego tylko punktu widzenia sądzić należy krwawą gospodarkę hyen z Aiguesmortes.

Genua 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Spalono tu znowu wczoraj kiosk i kilka omnibusów. Wojsko i policja patrolują.

Medjolan 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur.*)— Wczoraj ponowiły się tutaj zaburzenia, które policja rozpędziła.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Milazzo zdarto herby francuskie. Policja wydarła je napowrót z rąk tłumu i przytwierdziła na właściwem miejscu.

Wenecja 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj urządzono tu tłumną manifestację na rzecz trójprzymierza. Oklaskiwano gorąco hymny niemiecki i austrjacki.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Robotnicy w fabryce mechanicznej w... (nazwisko miejscowości w depeszy jest nieczytelne; *przyp. red.*) zaprzestali pracy z powodu, że zajętych jest w niej kilkunastu robotników francuskich. Domagają się oni natychmiastowego wydalenia francuzów. Wysłano tam oddział wojska w obawie zaburzeń.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Depesza rozesłana przez ministra spraw zewnętrznych, Brina, do przedstawicieli włoskich przy dworach zagranicznych zawiera przedmiotowy opis wypadków zaszłych w sobotę i w niedzielę w Rzymie i oświadcza, iż rząd, którego surowych rozkazów nie wykonano, ubolewa nad tem, co zaszło, i powtórzeniu się wypadków zapobieży.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Marsylji robotnicy włoscy odbyli mityng, na którym uchwalono rezolucję na rzecz pokojowego pobratania.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Aiguesmortes donoszą: Wojska czuwają nad bezpieczeństwem pracujących w salinach robotników. Jest obawa, że włosi, którzy schronili się w trzęsawiska Saint Marie, noszą się z myślą nowego ataku. Ranni w szpitalach mają się lepiej. Miasto przybiera napowrót zwyczajną fizjognomję.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rządy francuski i włoski dokładają najgorliwszych starań, aby zapobiedz międzynarodowym następstwom wypadków w Aiguesmortes i w Rzymie. Tutaj wyrażają się z wielkiem uznaniem o postawie zajętej przez rząd włoski, który wysokich urzędników swoich, z powodu zaniedbania obowiązków, bez żadnych poprzednich przedstawień dyplomatycznych ze strony Francji, złożył z urzędów i w ten sposób za sromotne zelżenie flagi francuskiej w kilku miastach prowincjonalnych dał dobrowolne, zadosyćuczynienie. Rząd francuski ze swej strony złożył nietylko burmistrza w Aiguesmortes z urzędu, ale gotów jest przyznać wszelkie wynagrodzenie pieniężne ofiarom wypadków i pozostałym po nich rodzinom.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł włoski Ressman zakomunikował wczoraj rządowi tutejszemu, iż rząd włoski plakatami ogłosi, że Francja złożeniem z urzędu burmistrza z Aiguesmortes i przyznaniem wynagrodzenia dla rodzin pozostałych po ofiarach dała Włochom zupełne zadośćuczynienie.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zatarg francusko-włoski z obu stron dyplomatycznie zażegnany. Resztę powierzono sądom. Wczoraj w Rzymie panował spokój. Wszelkich zgromadzeń publicznych zabroniono.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki tutejsze, z wyjątkiem rządowych, usprawiedliwiają demonstracje rzymskie.

MOWA BISMARKA.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mowa, którą książę Bismark wygłosił w niedzielę w Kissingen do odwiedzających go gości z Turyngji, sprawiła w tutejszych sferach rządowych najgorsze wrażenie. Uznano ją za otwartą prowokację przeciw rządowi dzisiejszemu i przeciw Prusom, którym ks. Bismark przypisał dążenie do stłumienia wszelkich śladów niezawisłości państw rzeszy niemieckiej.

ZAPRZECZENIA.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zaprzecza półurzędowie pogłoskom o zaręczeniu się księcia Aleksandra pruskiego z pewną damą z Monachjum. *Norddeutsche* ubolewa nad tem, że pogłoski takie, absolutnie z powietrza pochwycone, znalazły wstęp nawet do poważniejszej prasy.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zaprzecza wiadomości dzienników paryskich, jakoby Niemcy układały się z Włochami o odstąpienie im jednego portu na morzu Śródziemnem, jako stacji dla eskadry niemieckiej.

POWÓDŹ.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rada ministrów obraduje nad sposobem przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej powodzią w Styrji i Galicji.

MEDAL PAMIĄTKOWY.

Belgrad 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król ustanowił medal pamiątkowy na cześć przewrotu, dokonanego w d. 13-ym kwietnia.

MINISTROWIE PRZED SĄDEM.

Belgrad 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skupczyna przed zamknięciem sesji przesłała akt oskarżenia liberalnych ministrów i dokumenty śledcze trybunałowi państwowemu i wydelegowała deputowanego Simę Kosticza, jako oskarżyciela w jej imieniu. Oskarżonym ministrom będzie dany czterotygodniowy termin do wniesienia obrony.

REZOLUCJA GLADSTONE'A.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W mowie, wygłoszonej przez Gladstone'a na poparcie rezolucji, żądającej zamknięcia w piątek rozpraw nad sprawozdaniem o bilu irlandzkim, wykazał on, że obrady nad bilem zajęły 79 posiedzeń, więcej, niż połowę czasu, poświęconego kiedykolwiek na obrady nad najważniejszemi kwestjami. Rezolucję przyjęto po namiętnych rozprawach większością 38 głosów.

KONFERENCJA BISKUPÓW.

Fulda 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj otwarto tutaj konferencję niemieckich biskupów katolickich. Przybyli wszyscy biskupi z Prus. Obradom przewodniczy arcybiskup Kolonji.

BIL SHERMANA.

Nowy Jork 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Zniesienie bilu Shermana ma zapewnioną większość w senacie 5—6 głosów a w izbie reprezentantów 30—40. W senacie Wilson postawi wniosek zniesienia bilu.

CHOLERA.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Biuletyn rządowy w *Wiener Abendpost* stwierdza, że w ciągu soboty i niedzieli stan cholery w powiatach: Nadwórna, Śniatyn i Kołomyja znacznie się pogorszył. Stwierdzono również wybuch cholery w stolicy Bukowiny, Czerniowcach. W d. 19-ym i 20-ym b. m. zachorowały w Delatynie cztery osoby, w Mikuliczynie jedna, w Dobrotowie siedem, w Jamnie dwie; zmarły w Delatynie dwie, w Mikuliczynie cztery, w Jamnie i w Dorze po jednej. W Tułukowie (pow. śniatyński) nie było nowych wypadków, natomiast zmarła jedna osoba w Demyczach. W Kołomyi w sobotę i niedzielę trzy osoby zmarły na cholerę, dwie zachorowały. Cholera pojawiła się w powiecie Horodenka; w gminie Czerniatyn trzy osoby zachorowały, jedna zmarła.

Bukareszt 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Gałaczu cholera wzrasta.

Budapeszt 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cholera pojawiła się w komitacie Szabolcz.

Budapeszt 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Skonstatowano, że przyczyną wybuchu cholery w komitacie marmaroskim było picie niezdrowej wody z Prutu i Czarnej Cisy (nie Asy, jak mylnie wydrukowano w rannym *Kurjerze; przyp. red.*) Epidemji niema.

Wiedeń 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Kongres archeologiczny w Spalato z powodu niebezpieczeństwa cholery odwołano.

Nałęczów 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Andriolli w dniu dzisiejszym zakończył życie.

Praga czeska 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dokonano tu licznych aresztowań z powodu ostatnich wybryków socjalistycznych.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Król Humbert i książę Henryk pruski zwiedzili na wyspie Caprerze gród Garibaldiego i wpisali swoje nazwiska do księgi pamiątkowej.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Zuani w Tangerze zamordowali maurowie marokańscy poddanego francuskiego, Jakuba Cohena.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu strejku robotniczego tłum ludu w Ferndal napadł na sklepy piekarskie i wybił szyby w magazynach. Policja przywróciła porządek.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Spodziewają się rychłego zakończenia zmowy górników w Walji. W okręgach: Cardiffe, Ebbv Vale i Merthyr panuje spokój.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 210 70 (wczoraj 210.75)
Ruble na dostawę 211 00 (wczoraj 210.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Szlachcicowi.*—Żądanym adresem służyć nie możemy.

— *Jednemu z wielu.*— Prenumerata roczna *Bibljoteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej* wynosi tak w Warszawie, jak i na prowincji wraz z przesyłką pocztową rs. 6; można opłacać miesięcznie po kop. 50.

— *Panu B. H., stałemu prenumeratorowi.* — Dziennik p. t. *Wróg lekarza obłąkanych,* jak wspominaliśmy w artykule, nie znajduje się w handlu księgarskim, lecz wychodzi w szpitalu obłąkanych w Bicêtre i jest przez obłąkanych samych redagowany, żądany więc egzemplarz może tylko sz. pan nabyć u samego źródła, t. j. w Bicêtre.

— *Ciekawej pensjonarce.* — Nazwiska te wyjdą w prawdziwem brzmieniu, jeżeli przeczyta je sz. pani z przeciwnej strony. Jest to figielek, dość często używany.

— *Panu Włodzimierzowi B.*—Podanie o przyjęcie do politechniki lwowskiej należy najdalej do d. 15-go października wnieść za pośrednictwem rektoratu pomienionej szkoły do ministerjum oświaty, załączając wymagane dowody, przełożone na język niemiecki. Kwalifikacja naukowa: świadectwo z ukończenia siedmiu klas szkoły realnej lub patent gimnazjalny.

— *Panu M. C.*—Odpowiedź zamieściliśmy w № 226-ym *Kurjera* z d. 17-go b. m.

— *Panu L. G.*—Koleją do Grodna, zkąd pocztą lub karetkami prywatnemi przez Sopoćkiny, Kopciowę i Sęki do Sejn. Wyjeżdżając z Warszawy pociągiem o godz. 11-ej min. 25 wieczorem, staje się w Sejnach około godz. 1-ej po południu. Koszt podróży przy warunkach najskromniejszych wyniesie do rs. 8. Zapytanie o miejsce wakujące w seminarjum można przesłać wprost pod adresem kancelarji.

— *Panu Januszowi G.*—W jakiej trupie prowincjonalnej artysta T. O. obecnie przebywa, objaśnić nie możemy.

— *Rzeźbiarzowi.* — Regulaminu i programu szkoły tej pod ręką nie mamy. Na listowne żądanie udzieli ich kancelarja szkoły.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 210.50, 210.75 i 211.—, co się równa kursom 47.50, 47.45 i 47.40 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.70 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.72½ (odpowiadającym kursowi 209.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło niebawem tę cenę do 47.80 (t. j. 209.20 m. za 100 rs.). Gdy jednak zabrakło odbiorców, kurs Berlina wpłatowego uległ obniżce i zeszedł do 47.70 (t. j. 209.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś pomiędzy najwyższym i najniższym kursem 10 kop. na korzyść rubli i 5 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 47.77½.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.72½, 47.80, 47.77½, 47.75, 47.72½ i 47.70, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano 38.40. **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.80, za Londyn krótki 9.70, za Paryż krótki 38.65 i za Wiedeń krótki 77.50.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 4%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.25 i 96.75, względnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodniej II-ej em. kupiono kilkanaście tysięcy po 100.50, bez określonych żądań. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.—, oraz po 94.— trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.25 oraz po 98.80 listy zastawne ziemskie 4½%, a umieszczono kilkadziesiąt tys. 4½% listów zastawnych ziemskich po 98.65 i 98.60.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.— I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej serji i po 100.50 V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilka tysięcy najmłodszej serji po 100.20.

Na polu akcyj ruch ożywił się, a tendencja doznała wzmocnienia.

Sprzedano kilka akcyj Tow. południ.-russkiego dnieprowskiego po 805.—, kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 412—, kilkadziesiąt akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 295.—, kilkanaście sztuk Tow. Łyszkowice po 385.— i 390.— i 395.—, przy zaofiarow. po 400.—, kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 132.— i 133.—, przy żądaniu po 135.—, oraz kilka akcyj Tow. zakładów przędz. w Zawierciu po 433.—, przy chęci otrzymania 446.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.57. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 47.70 i 47.60.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, lecz wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^{3}, do 11.46^{4} *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im sierpnia r. b. — Usposobienie w dniu dzisiejszym było mocne, przy dostawach ograniczonych. Pszenicy dostarczono 300 korcy, wyborową sprzedawano po 6.15 do 6.35, za białą płacono 6 rs., za pstrą 5.90. Żyta wystawiono na sprzedaż około 1,100 korcy, w tem z próbek 300 korcy. Wyborowe ziarno osiągało po 4.30 do 4.35, średnie po 4 rs. do 4.20. Dowozy owsa wynosiły 300 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku i suchości ziarna po 2.90, 2.95 do 3.10.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im sierpnia b. r. Na targu praskim w dniu dzisiejszym tendencja była spokojna, przy dowozie wynoszącym tylko 2 wagony owsa. Innych gatunków zboża wcale nie dostarczono. Usposobienie dla żyta słabe, za wyborowe płacono po 74—75 kop., średnie 71 do 73 kop., ordynaryjnem obrotów nie dokonywano. Owies mocno, wyborowy nabywano po 100 do 103 kop., średni po 92 do 98 kop., ordynaryjny po 86 do 91 kop. Gryka słabo, stosownie do dobroci ziarna osiągano 83 do 86 kop. Kasza jaglana słabo, przy zniżkowej dążności notowań, płacono 76 do 95 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wag.	—	wag.	4	wagonów
Owsa	—	„	—	„	—	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej . . .	—	„	—	„	2	„
Kaszy jaglanej . . .	1	„	—	„	76	„
Kaszy gryczanej . .	—	„	—	„	4	„
Ryżu	1	„	—	„	12	„
Pszenicy	1	„	—	„	4	„
Jęczmienia	—	„	—	„	1	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	—	„	2	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	3	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej . .	—	„	—	„	1	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	2	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	6	wag.	—	wag.	111	wagonów.

Węgle kamienne. Jak zwykle w sezonie letnim, handel węglami kamiennemi przechodzi przez okres martwoty. Dowozy są bardzo średnie, lecz wystarczają na pokrycie zapotrzebowań. W ostatnim tygodniu dowieziono do Warszawy 504 wagony, z tych dostarczyły: Jan i Flora 271 wagonów, Rudol 108, Renard 83, Feliks 33, a inne kopalnie 9 wagonów. Usposobienie rynku jest spokojne, ceny trzymają się. Poszukiwano cokolwiek więcej węgli wyższych gatunków. Płacono za węgiel z kopalni Flora i Jan rs. 76, za węgiel twardy rs. 74 i rs. 75, Rudolf rs. 76 za wagon ze stacji towarowej kolei wiedeńskiej bez rozwózki.

Stan plantacji buraków po dzień 13 lipca r. b. przedstawiał się dobrze: 107,971 diesiatyn było buraków dobrych, 167,342 diesiatyn zadawalniających, a miernych było w gubernji kijowskiej 5,160 diesiatyn, w gubernji podolskiej 2,345 diesiatyn i w gubernjach Królestwa Polskiego 219 dies.

Sprzęt zboża w całym kraju południowo zachodnim zbliża się już ku końcowi, przy nader pomyślnych warunkach atmosferycznych. Ze wszystkich prawie miejscowości kraju nadchodzą skargi na niezwykłą drożyznę i brak rąk roboczych co znacznie spóźnia zbiory. Wobec złych widoków na urodzaj zbóż w maju, ludność robocza w poszukiwaniu zarobku udała się na południe.

Cukier. Tendencja warszawskiego rynku cukrowego była w tygodniu ubiegłym cokolwiek chwiejna, ceny jednakże utrzymały się na poziomie zeszłotygodniowym, przy braku większych obrotów. Rafinadę spekulanci, którzy posiadają zapasy jej pozostałe z ubiegłej kampanji, starają się sprzedawać po cenach bieżących, aby uczynić zadość swoim zobowiązaniom przed nadejściem cukru z Nowej kampanji. Kupowano cukier na potrzeby miejscowe w małych ilościach po cenach następujących: za rafinadę płacono: Hermanów 3.95, Czersk i Konstancja 3.90, Leonów i Guzów sprzedaje druga ręka po rs. 3.87½. Kostki: Czersk, Micoałów, Leonów rs. 4.02½. Mączka cukrowa krystaliczna w pełnych ładunkach: za pierwszorzędne gatunki nie chciano płacić wyżej niż rs. 3.30; w sprzedaży na mniejsze ilości i na pojedyncze worki osiągano od rs. 3.32½ do rs. 3.35 za kamień 24-funtowy.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Według otrzymanych przez ministerjum finansów informacyj, usposobienie głównych rynków wewnętrznych jest wciąż nader spokojne. Większych tranzakcyj nie notowano, a ceny chyliły się w dalszym ciągu ku zniżce. Najmniej poszukiwaną była pszenica; żyto cieszy się pewnym odbytem ze strony młynarzy i włościan, zakupujących je do siewu. Owies był wciąż poszukiwany w dość znacznych ilościach; na otręby nadchodzą zamówienia z zagranicy. Spokojne usposobienie rynków wewnętrznych jest naturalnem następstwem obecnych robót w polu; nie mając jeszcze dokładnych danych o urodzaju i omłotach próbnych, handlarze trzymają się wyczekująco. Zapotrzebowania z portów są nieznaczne, pomimo dość obfitych zapasów starego zboża. Ogłoszone przez ministerjum finansów rozporządzenie, mające na celu utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie, przyjęte zostało w sferach handlowych nader sympatycznie. Według ostatnich wiadomości, środek ten wpłynął już na zwiększenie obrotów handlowych w Rostowie, gdzie ceny pszenicy podniosły się nawet trochę.

Oleje i makuchy. Oleje mocno, lecz bardzo spokojnie, przy nie wielkiem zapotrzebowaniu i braku ruchu. Olej lniany rs. 5.20 do 5.30, olej rzepakowy jeszcze niżej, od rs. 4.70 do 4.80 za pud, chociaż zaofiarowania oleju lnianego są dosyć wysokie. Makuchy w słabem usposobieniu przy utrzymujących się wysokich żądaniach. Do skutku dochodzą tylko tranzakcje nieznaczne w towarze gotowym lub z krótkim terminem dostaw.

Wapno bardzo mocno, przy cenach stałych. Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, radomskie rs. 1.10, kieleckie rs. 1.12, opoczyńskie rs. 1, rudnickie 95 kop. Sulejowskie węglem palone rs. 1.05, inne marki w tych samych granicach 95 kop. do 1.10 za korzec 250 funtowy.

Żniwa w kraju południowo-zachodnim są w pełnym biegu. Według wiadomości kijowskiego Towarzystwa rolniczego, urodzaj w gubernjach kijowskiej i podolskiej będzie średni, w gub. wołyńskiej nieco lepszy. W ogóle wieści o świetnem urodzaju w kraju południowo-zachodnim, uważać należy za przesadzone. Sprzęt zboża zaczął się w warunkach pomyślnych, lecz sądząc z omłotów próbnych żyto nie da takich rezultatów jakich oczekiwano. Kłosy zawierają nader mało ziarna z powodu złych warunków atmosferycznych w okresie kwitnienia. Pszenica w wielu majątkach przepadła jeszcze na wiosnę. Rzepaki przepadły również. Jarzyny zapowiadają się dobrze, a urodzaj buraków spodziewany jest w wielkiej obfitości. Ceny zboża nader nizkie.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23 sierpnia 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	47.80	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.70	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
„ „ „ II	102.—	—.—
„ „ „ III	102.—	—.—
„ „ „ IV	102.—	—.—
„ „ „ V	100.50	—.—
„ „ „ VI	100.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.25	—.—
„ „ małe	96.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	—.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	94.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich $4\frac{1}{2}$% kop. 72[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 187[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 147[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 86[6]
Od Obligów m. Warszawy 171[5]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 23 sierpnia 1893 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	590	—
„ „ biała . . .	—	—	6	—
„ „ wyborowa .	—	—	615	635
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	430	435
„ średnie	—	—	400	420
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	310
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—



WARSZAWA Mazowiecka 16. **HERMAN i GROSSMAN** St.-PETERSBURG W. Morska 33.



FORTEPIANY, PIANINA, ORGUE MELODYKONY,

SPRZEDAŻ NA RATY zacząwszy od 25 rs. miesięcznie. **WYNAJEM wyborowych Instrumentów.**

Fortepiany od rub. 500. Pianina od rub. 350. Melodykony od rub. 65 i t. p.

Zwracamy na to uwagę, że fortepiany naszego składu posiadają mechanikę **nie Wiedeńską** ale wyłącznie **Angielską,** przyjętą przez pierwszorzędne fabryki europejskie i amerykańskie. System strun krzyżowy lub prosty **nie jest zależny od mechaniki.**

Katalogi ilustrowane na żądanie franco. 943r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 27503

Bony niemki świeżo przybyłe są do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedm. 7. 27452

Handlowiec pragnie uzupełnić znajomość języka niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „R. niemiecki." 27041

Ktoby potrzebował ulokować syna lub córkę w Krakowie do edukacyj, w domu najlepszych zasad i opieki wszelkiej, może się zgłosić dla bliższej wiadomości: Marszałkowska 142, pierwsze piętro, m. 4. 27275

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 26310

Nauczycielka muzyki, przedmiotów, przyjmie lekcje za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer „Przedmioty." 27450

Potrzebny jest zaraz na prowincję nauczyciel ewangelik do chłopców, ze znajomością języków russkiego i niemieckiego oraz muzyki na fortepianie. Wynagrodzenia rocznego od 150 do 200 rubli. Adres: Hahlweg, w Józefowie, poczta Izbica, gub. kaliska. 27032

Pół ceny dla niezamożnych, jeszcze raz, za kursa rzemiosł. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. Przy szkole jest pracownia sukien i kapeluszy. 26530

Potrzebny nauczyciel niemieckiego, z gruntowną znajomością języka i korespondencji. Oferty przyjmuje Kurjer pod W. 22. 27434

Potrzebny student na wyjazd. 18 rs. miesięcznie. Żórawia 31—1, od 10—12. 27447

Paryżanka młoda, z niemieckim, polskim, udziela lekcyj u siebie, wieczorem 6—7. Nowy-Świat 29—2. 27491

Realista 6-ej lub 7-ej klasy, z dobrym niemieckim potrzebny. Oferty z kantorze Kurjera pod lit. J. W. 27488

Student, kończący wydział lekarski, poszukuje korepetycyj za stół i mieszkanie. Chmielna 28, m. 15. 26915

Stancja dla uczniów szkoły technicznej, warunki przystępne. Złota 38, m. 15. 27134

Student, russki, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chłodna 40—16. 27415

Stancja dla uczni szkoł prywatnych. Szpitalna 3, m. 3. 27398

Udzielam: francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 27264

Uczennica konserwatorjum udziela muzyki, w domu i na mieście. Zielna 32—9. 27451

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, ma do umieszczenia nauczycielki z wyższym patentem, władające obcemi językami i z wyższą muzyką, oraz freblówki i bony polki, francuzki, niemki. 2117r

W Krakowie, wdowa po lekarzu, przyjmuje panny na stancję. W domu niemka i francuzka; opieka rodzicielska. Plac Szczepański № 6. 26618

4-kl. pensja Katarzyny Olszowskiej, Nowy-Świat 8, przyjmuje pensjonarki na przystępnych warnnkach. Zapis codziennie od 10—5. 27232

Doniesienia osobiste.

Dla „Zdrowego" list poste-restante od „Jasnowidzącej." 27413

Która młoda, w zakresie konfekcji damskiej kompletnie uzdolniona panienka, polka, ma chęć poślubić kawalera dobrej konduity, lat 29, korespondenta instytucji handlowej, ze znajomością języków, mającego 1,000 rs. pensji? Łaskawe reflektantki ze średniem wykształceniem, blondynki, wzrostu koniecznie średniego (niski nie), bez względu na pochodzenie i bez najmniejszego posagu, lecz za to odznaczające się urodą, inteligencją, elegancją, moralnemi zasadami, miłujące pracę, raczą, nie utrudniając zbyt sytuacji, ponieważ brak mi czasu, postępować serjo, otwarcie, bez anonimów. Za dyskrecję ręczę słowem honoru. Adresować proszę: „Longin", Warszawa poste-restante. 27359

Kawaler lat 28, katolik, zamieszkały w Cesarstwie, gdzie zarządza jednym z większych zakładów swojego fachu, pragnie wstąpić w związek małżeński z panną do lat 27, gospodarną i uczciwą, z posagiem 5,000 rs., w celu stworzenia rodziny na własnym kawałku chleba. Upraszam oferty na serjo: Warszawa poste-restante „Szewcowi", za okazaniem rubla № 351292 z roku 1892. 27272

Listy dla Szatyna N., Bruneta R. wysłały Janina i Helena. 27422

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Człowiek młody, lat 23, mogący dać kaucję na domu, poszukuje posady pomocnika buchaltera, kasjera, inkasenta lub magazyniera. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Biura ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla „Z. R." 26810

Kucharka umiejąca dobrze gotować poszukuje miejsca do dużego domu. Krzywe Koło 8, mieszk. 2. 2125r

Kobieta zamężna poszukuje kuchni za obsługę albo na przychodnią. Ulica Hoża № 14, mieszk. 1. 2126r

Kucharka dobrze znająca się na kuchni, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Piwna № 33, m. 10. 27509

Młoda wdowa, inteligentna, poszukuje miejsca gospodyni, kasjerki lub sklepowej, może złożyć kaucję. Sienna № 36, mieszk. 13, od 10 do 12-ej. 27502

Osoba młoda, ładnie pisząca, prosi bardzo szanownych panów o przepisywanie. Nowy-Świat 54—8. Zastać można do 2-ej po południu. 27508

Praktykant aptekarski, mający 10 lat praktyki, poszukuje kondycji w aptece lub w składzie materjałów aptecznych w Rosji lub Królestwie. Żórawia 27, m. 9. 27227

Samotna kobieta, mówiąca po russku, zdatna do wszystkiego, szuka obowiązku od 1-go września. Hoża 38, mieszkania 8, stróż wskaże. 27475

Urzędnik kolejowy, b. student, poszukuje zarządu domem lub innego zajęcia w godzinach popołudniowych. Adres: Wilcza № 59, m. 14. 27421

Zdolny buchalter poszukuje zajęcia wieczornego. Oferty dla S. K. przyjmuje Kurjer Warszawski. 27436

b) Zaofiarowane.

A) Do fabryki pończoch w Wilnie żądaną jest specjalistka uzdolniona. Przy całkowitem utrzymaniu i dobrem wynagrodzeniu zapewnia się wygody i opiekę rodzinną. Kantor Komisowy kaucjonowany Wasilewski i S-ka, Nowosenatorska 6. 27443

Dziewczynka płatna potrzebna jest zaraz do sklepu „Stella", ulica Marszałkowska 139. 27482

Drukarz litograficzny potrzebny zaraz do litografji Henryka Kohn, ulica Elektoralna 3. 27505

Elektrotechnik wykwalifikowany, obeznany z montażem oświetlenia i sygnalizacji, znajdzie stałe zajęcie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „Z. Elektrotechnik." 27462

Nakładacze lub nakładaczki oraz chłopcy od lat 15 potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 27506

Ogrodnik energiczny i pracowity, znający dokładnie wszystkie gałęzie swojego fachu i mówiący po niemiecku, potrzebny od 1-go października. Oferty pod „Ogrodnik" przyjmuje Kurjer Warszawski. 27473

Potrzebna russka prawosławna niania lub bona do 6-letniej panienki. Nowa Praga, skład win Kretti. 26792

Panny kompletnie zdolne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. M. Glińska, Nowy-Świat 41. 27002

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Krucza 49, m. 7. 27112

Potrzebna zaraz panna sklepowa. Kosiński, Marszałkowska 91. 27306

Potrzebny krajacz i panny do pudeł. Leszno 13. 27267

Potrzebny czeladnik krawiecki do czarnej roboty, na wyjazd do Lublina. Magazyn D. Rożeckiego. 26930

Potrzebna panna do ubierania kapeluszy damskich, na wyjazd. Wiadomość: hotel Polski № 81, rano od 8 do 10-ej, wieczorem od 8 do 9-ej. 27014

Potrzebna kompletnie uzdolniona staniczarka i do okryć. Nowy-Świat 20. 27514

Podręczne do staników, zdolna rękawiarka potrzebne zaraz. Nowolipie 3, front. 27512

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Żabia № 9, 1-sze piętro. 27526

Potrzebne zaraz podręczne i uczennice do bielizny męzkiej, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Krochmalna № 45, m. 45. 27498

Potrzebna panna do bielizny do domu prywatnego. Chmielna № 60, m. 18. 27495

Potrzebne panny do kanwy i haftu białego. Nowy-Świat 57—18. 27492

Potrzebne podręczne do krawiecczyzny damskiej. Nowogrodzka № 3, m. 9. 27489

Potrzebna jest zaraz maszynistka do maszyny Singera. Marszałkowska № 142, mieszkania 5. 27486

Panny uzdatnione staniczarki potrzebne zaraz. Nowogrodzka 31, m. 16. 27477

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic. Ogrodowa № 9, m. 9. 27463

Potrzebna bona niemka do russkiego domu. Ulica Dzika domu № 19. 27490

Panny potrzebne zaraz do sukien. Pracownia „Heleny", Marjańska № 6. 27530

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Ordynacka № 12, m. 4. 27414

Potrzebne są panny podręczne. Elektoralna 33, m. 7. 27410

Potrzebna panna zupełnie uzdolniona do magazynu mód. Długa № 27. 27405

Potrzebne podręczne do krawiecczyzny.— Aleje Jerozolimskie № 115, m. 12. 2122r

Potrzebna maszynistka i podręczne do drobiazgów. Biała 3, m. 19. 27440

Panny podręczne i uczennice potrzebne zaraz do krawiecczyzny. Żórawia 6, mieszkania 1. 27425

Potrzebne panny podręczne do krawiecczyzny. Ulica Nowolipki № 33, m. 2. 27496

Potrzebna maszynistka do pończoch. Leszno № 44, m. 9 A. 27525

Potrzebne są panny zdolne i do nauki do pracowni sukien Józefy Grabowskiej, Nowogrodzka 4, m. 2. 27524

Potrzebna starsza panna i panna do wydawania materjałów, na stałe. Magazyn Józefiny, Erywańska 9. 27518

Uczeń farmacji lub pomocnik potrzebny jest. Wiadomość: Skomorowski, Stare-Miasto, apteka. 27420

Uczeń potrzebny do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 27319

Kupno i sprzedaż.

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A. Meble, garnitury czarne, otomany, garniturki fantazyjne różne. Ceny niskie. Krucza 49, tapicer. 27444

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

A) Meble tanio. Umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne duże z konsolami oraz inne meble, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 27255

Biurko dębowe 9 szuflad, takiż fotel rs. 40.— Świętokrzyzka № 15, kawiarnia. 27350

Bicykl rs. 40 z latarką, dzwonkiem, sprzedam zaraz. Złota 30, m. 22. 27501

Do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty, jako to: meble stare i nowe, antyki, dywany, bronzy, lampy, kandelabry i t. p. przyjmuje Kaucjonowane Warszawskie Biuro Komisowe i Ogłoszeń (Ungra). Krakowskie-Przedmieście 9, 1-sze piętro, róg Królewskiej. 26985

Do sprzedania kanapka, łóżka jesionowe, parawan, trzy stoły i sprzęty kuchenne.— Wiadomość u stróża, Aleksandrja № 4. 27418

Do sprzedania 4 oleandry na rozkwitnięciu. Nowolipki № 82, m. 2. 27446

Do siewu w Woli Trembskiej, p. Kutno, żyto zeelandzkie, szwedzkie, kampińskie, czeskie po rs. 5 kop. 50 korzec franco stacja dr. żel. Pniewo lub Kutno. Pszenica zeelandzka, szwedzka, kujawska, kostromska po rs. 7 kop. 50, ze specjalnej selekcyjnej hodowli. 26360

Faeton nowy, elegancki, do sprzedania. Żelazna 55, u stróża. 27068

Fortepian kosztował rs. 650 do sprzedania za 360. Trębacka 9, m. 24. 27090

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony używane z fordeklami i bez takowych, perelotkę na gumach, amerykan, bryczkę. 27246

Fabryka mebli giętych, Smolna 16, poleca meble w różnych fasonach, ceny niskie, krzesła od 19 rs. tuzin. Kupującym większą ilość odstępuję procent. 27280

Fortepian Kralla 6½ oktaw do sprzedania. Wspólna 39, m. 25, zrana 9—2-ej. 27409

Faeton i bryczka używane, w dobrym stanie, do sprzedania. Żelazna № 89. 27367

Futro męzkie oposum, mundurek filologiczny klasy wstępnej, biuro dębowe o 9-iu szufladkach do sprzedania. Królewska 11, mieszkania 35. 27453

Fortepian do sprzedania i okrycie damskie. Wspólna 3, m. 25. 27480

Faeton nowy do wsi i miasta, faetonik używany Wiktorja i wolancik nowy do sprzedania. Ceny przystępne. Leszno № 70. 27520

Garnitur mebli utrechtem kryty, lampy, samowar i inne sprzęty. Wspólna 26, mieszkania 26. 27432

Jest do sprzedania faeton i bryczka. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 27497

Komplety wyprawowe platerowane od rs. 50 poleca T. Groszkowski, ul. Marszałkowska № 111. 27493

Kapusty kwaszonej, dobrze zachowanej, trzy beczki do sprzedania, 25 kop. pud. Fort 12-ty, za rogatkami Ząbkowskiemi. 27053

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Lodownia pokojowa do sprzedania, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: Twarda 35, stróż wskaże. 26846

Lustro duże rs. 11. Nowy-Świat 22, mieszkania 20. 27511

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 26564

Meble nowe i używane, szafy, umywalnie, kredensy, biurka męzkie, damskie i dla uczniów. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 27485

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 27465

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 27519

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 26813

Meble: garnitury gabinetowe od 35 rubli, Otomana 22, Szeslong 16, Garnitur czarny, obstalunki, przeróbki oraz tuzin krzeseł dębowych urzędowej roboty tanio. Marszałkowska 77. Wodzyński. 27256

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen.— Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 27499

Meble. Garnitur za rs. 55, garniturek 38, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 27214

Meble salonowe masywne do sprzedania tanio. Marszałkowska 60—14. 27400

Meble do sprzedania tanio. garnitur czarny, orzechowy, angielski, biurka, szeslong, otomana, szafy, lustra, urządzenie jadalni, sypialni. Zielna 39, stróż wskaże. 27329

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100: płótna wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, chodniki, dywany, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych. Ch. R. Lindwasser, Żelazna Brama, w Gościnnym Dworze № 77 i 78, pod „Gwiazdą." 27521

Otomana ładna, urzędowej roboty, do sprzedania. Marszałkowska 115, m. 10. 27382

Obrazy olejne, oleodruki, sztychy i chromolitografja. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 27481

Otomana, 6 krzeseł używanych rs. 40, szeslong rs. 8. Bracka 10, stróż wskaże. 27457

Owoce otwockie najpiękniejszych odmian, na hurt i detal, tanio (z pierwszej ręki) sprzedają się codziennie od 8 do 8-ej. Chmielna 13, stróż wskaże. 27423

Pianino krzyżowe do sprzedania. Nowolipie № 9, stróż wskaże. 27187

Pianino czarne zagraniczne tanio sprzedam. Żórawia 4, stróż wskaże. 26910

Pienino zagraniczne do sprzedania rs. 225.— Marszałkowska 123, mieszk. 11. 27417

Pianino piękne. Elektoralna 51, m. 3, od 9 do 2-ej. 27449

Pedałówka do drobnych robót drukarskich za rs. 50 do sprzedania. Świętojerska № 10, w kantorze. 27513

Pies potrzebny zaraz, czystej rasy gordon ceter, kompletnie ułożony. Strómiłło, Leszno № 6. 27528

Rowery „Swift" pneumatyczny 155, dęty najnowszy 150. Senatorska 10, sklep tabaczny. 27471

Rower sprzedam. Furmańska № 19, mieszkania 12. 26597

Szyby lustrzane wystawowe duże z futrynami, żaluzjami żelaznemi, tanio sprzedam.— Cukiernia, Nowy-Świat 59. 26601

Szaraban za 80 rs. do sprzedania. Chłodna № 60, m. 21. 27147

Szkła, porcelany, lampy, kałamarze, bronzy, plater i lodownie pokojowe. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 27483

Szkolne książki używane, marki pocztowe kupuje, sprzedaje księgarnia, ulica Ordynacka 14. 27470

Umywalnie pedałowe moskiewskie, specjalnie po cenie fabrycznej, otomany, stoły i krzesła dębowe do jadalnego pokoju. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska № 152. 27484

W ogrodzie Instytutu głuchoniemych można codziennie dostać owoców wprost z drzewa. 28356

Wyżeł ponter czystej rasy, ułożony, do sprzedania. Szpitalna 4, stróż. 27345

Interesa handl. i majątk.

Apteka normalna, obrotu dwa tysiące, do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna 48, m. 9, od 11—1-ej. 27042

Chcę wziąć w dzierżawę plac zdatny na skład węgli, w dobrym punkcie. — Oferty pod „Dzierżawa placu" przyjmuje Kurjer. 27045

Dystrybucja do sprzedania, komorne tanie, punkt dobry. Ulica Chłodna № 62. Wiadomość na miejscu. 27476

Do sprzedania z powodu wyjazdu restauracja (garkuchnia). Nowomiejska № 26. 26392

Dom do sprzedania z trzema ogródkami i pięknym owocem, za bezcen, dla letników, emerytów lub fabrykantów. Tarczyńska № 7, za rogatką Jerozolimską. 27004

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokcie, do sprzedania. Ulica Czerniakowska 4. 26620

Dom murowany w mieście powiatowem, przynoszący dochodu 900 rs., zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach. Zabudowania fabryczne murowane z placami, przy samej kolei, do sprzedania. Senatorska 28, kantor komisowy. 26823

Dom z komfortem, nowy, bez stempla, w dzielnicy mającej przyszłość, zaraz do sprzedania lub zamiany. Wiadomość: Smolna 15, mieszk. 6, od 3—5-ej. 26167

Jest do sprzedania w dzielnicy nalewkowskiej dom w szacunku 85,000 rubli. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego, Włodzimierska 2. 27474

Jest do odstąpienia sklep szewcki z mieszkaniem i urządzeniem. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 143. 27441

Jest do sprzedania pralnia dobrze procentująca, firma wyrobiona. Wiadomość: Wilcza 22, m. 10. 26902

Kawiarnię sprzedam na pryncypalnej ulicy, za przystępną cenę. Kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 27054

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz lub od 1-go października. Chmielna № 29, m. 15. 27478

Kupię dom skanalizowany. Wiadomość: Berga 11, mieszk. 3, od 4 do 6-ej. Bez pośredników. 27424

Korzystny interes! Z powodu choroby właściciela do sprzedania fabryka z całem urządzeniem, znana w kraju. Kapitału potrzeba około 5,000 rs. Bliższa wiadomość: ulica Bielańska, w sklepie tabacznym „Kogena." 26912

Kupię folwarczek lub dom z kilkoma lub kilkunastoma morgami gruntu, w okolicach Grodziska, Rudy, Radziwiłowa lub Skierniewic. Żądanem jest, aby przy gruncie i domu był ogród, trochę lasu, łąki i woda bieżąca.— Okolica o ile możności ładna. Opis szczegółowy wraz z ceną proszę zostawić w kantorze niniejszego pisma pod lit. „Beka 8." 26748

Magle do sprzedania. Nowy-Świat № 55. 27401

Mając 1,600 rs. przystąpię do interesu handlowego jako wspólnik. Oferty przyjmuje Kurjer dla „G. 1,600." 27460

Magle do sprzedania, cena przystępna. Ul. Dzika № 10. 27467

Poszukuję zaraz dzierżawy od 6 do 14 włók ziemi dobrej, z łąkami, bez inwentarza lub z małym, krestencja niewymagalna, może być donacja, przy szosie lub stacji kolejowej.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „J. 14." 27247

Piekarnia jest do sprzedania z całem urządzeniem i z gospodami. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. „M. Piekarnia." 27160

Pralnia na pierwszorzędnej ulicy, dobrze procentująca, elegancko urządzona, jest do sprzedania. Wiadomość: Wilcza № 22, mieszkania 8. 27458

Potrzebna regularna dostawa dobrego masła, funtowo opakowanego, „za gotówkę." Listy adresować: P. Gruszecka, Chmielna 72, filja piekarni Łapińskiego, w Warszawie. 27464

Potrzeba kapitału od 7,000—8,000 rubli na pierwszy numer przed Towarzystwem, na nieruchomość na Woli. Oferty poste-restante pod „E." Pośrednictwo wyłącza się. 27522

Remizę w najlepszym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Tamże lando, amerykan. Oferty składać w Kurjerze sub „Remiza." 26455

Sklep galanteryjno-bieliźniany z towarem, urządzeniem, wystawą, wygodnem mieszkaniem, do odstąpienia. Adres w Biurze ogłoszeń Rajchmana, Senatorska 26. 27094

Sprzedam lub zamienię na kolonję domek z dochodem 500 rs., dopłacę 2,000 rs. Radzymińska 57. 26687

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 65. 27469

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Wiadomość: Tamka № 26, w sklepiku. 27461

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania tanio z powodu niemożności prowadzenia. Mokotowska № 50. 27459

Sklep spożywczy bardzo korzystny jest do sprzedania. Ulica Jasna № 2. 27487

Sklep do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 31. 27517

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno № 17. 27504

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Nowolipie 50. 27403

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obrotem rocznym 10,000 rs. do sprzedania zaraz za 700 rs. Wiadomość 4—5-ej po południu, Bednarska 27, mieszk. 4. 27412

Skład węgla do sprzedania. Ulica Tamka 14. Wiadomość na miejscu. 2124

Sklep spożywczy z dystrybucją i z oknem wystawowem do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Nowolipki № 9. 27456

Sklep naftowo-mydlarsko-spożywczy sprzedaję zaraz. Cena 300 rubli. Nowa Praga, Środkowa 14. 27445

Sad do wydzierżawienia, gotowy towar.— Wiadomość u Werczyckiego na Saskiej Kępie, codziennie o 6-ej po południu. 27431

Wielkie zabudowania przy ulicy Marszałkowskiej, zdatne na składy lub fabrykę, sprzedam lub wynajmę. Nowy-Świat 12, mieszkania 2. 27442

W Olkuszu do sprzedania dom parterowy o 4-ch pokojach, kuchni, przedpokoju, lodowni, drwalek i b. ładny ogród blisko stacji za 2,500 rs., reszta do umowy. Wiadomość na miejscu, Machnicka. 27029

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania restauracja z patentem. Wiadomość: Wronia № 19. 27057

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 26742

Zaraz jest do wydzierżawienia bnfet klasy trzeciej na kolei nadwiślańskiej w Warszawie. 27241

Z 2,000 poszukuję majstra do założenia interesu bez blagi, branża mieszana. Tylko szczegółowe oferty pod „Kin" składać w Kurjerze Warszawskim. 27266

Z powodu zmiany interesu jest do wydzierżawienia „Propinacja" z dwoma ogrodami. Stacja Miłosna kolei warszawsko-terespolskiej, wieś Długa Kościelna. Wiadomość w karczmie. 27430

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 27419

Z powodu zmiany jest do sprzedania sklep mydlarski. Wiadomość: ulica Tłomackie № 2, w składzie wódek. 27454

1,200 rubli potrzeba zaraz na krótki termin. Gwarancja hypoteczna. Procent dobry. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zaraz." 27533

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Aleja Ujazdowska 16. Sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, na parterze. 27109

Do wynajęcia od 1 września pokój z przedpokojem, na 3-m piętrze, z widokiem na Wisłę. Krakowskie-Przedmieście № 58. 27144

Dla nauczycielek pomieszczenie—pościel, utrzymanie, na dni lub miesiące. Szpitalna 3, mieszkania 8. 26923

Do wynajęcia w każdym czasie: lokal frontowy, złożony z 9-u pokojów i kuchni, z czterema wejściami. Sklep z dwoma pokojami i kuchnią. Obydwa lokale mieszczą się na parterze przy ulicy Próżnej, róg Marszałkowskiej. Na żądanie mogą być obydwa lokale pełączone. Wiadomość: w składzie W. Muśnickiego i S-ka, Marszałkowska 149, w tymże domu lokale do wynajęcia. 27373

Dwie kształcące się panienki mogą znaleźć pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Troskliwa opieka, pomoc w nauce, konwersacja w języku francuzkim i niemieckim, Wiadomość: Szpitalna 3—4. 27455

Dla rodziców. Stancja dla uczniów szkoły pp. Pankiewicza, Górskiego i handlowej. Opieka troskliwa, konwersacja francuzka. Złota 16, m. 9, druga brama. 27429

Do towarzystwa pojedyńczego chłopczyka poszukuję na stancję ucznia niższych klas szkoły prywatnej. Smolna 23, m. 2. 27404

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie apartament, na 1-m piętrze, od frontu 6 dużych pokoi, mogących służyć na skład mebli lub inne zakłady, stróż wskaże. 27406

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie 6 pokoi i kuchnia, w oficynie, na 1-m piętrze, zupełnie odnowione, stróż wskaże. 27408

Emerytka przyjmuje panienki na mieszkanie, tanio. Hoża 7, m. 57. 2123r

Mieszkanie dla panienek uczących się, opieka rodzicielska, pomoc w nauce, konwersacja w francuzkim i niemieckim języku, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: Wiejska № 14, mieszk. 1. Tamże jest do odebrania koronka szkaplerza, znaleziona na pogrzebie. 2127r

Mazowiecka 4, m. 18. Pokój duży, wygodnie umeblowany. 27030

Od 1-go października 4 pokoje z balkonem, przedpokojem, alkową, pasażem, wygódką, kuchnią, wodociągiem, zlewem i piwnicą, na 1-m piętrze, od frontu. Nowy-Świat 46. 27426

Obszerny plac, przydatny na skład drzewa lub węgla, przy nowym targu, od ulicy Okopowej, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Chłodnej № 50, w składzie wędlin. 27138

Od 1-go września jeden lub dwa pokoje frontowe, z całodziennem utrzymaniem. Wspólna 4, m. 5. 26749

Pokój, dwa, umeblowane. Piękna 8, mieszkania 7. 26746

Pokoje umeblowane, wszelkie wygody. Domowe obiady. Marszałkowska № 123, mieszkania 5. 26754

Potrzebne suche, ciepłe mieszkanie, od 1-go października, w okolicy Bielańskiej, Długiej, Przejazd, pokój lub dwa, kuchnia, woda, zlew. Oferty proszę składać w Kurjerze pod wyrazem „Suche mieszkanie." 27061

Przyjmę 3-ch uczni szkół prywatnych na stancję, opiekę rodzicielską zapewniam, z korepetycją na miejscu. Hoża 7, m. 29. 27171

Pokój do wynajęcia dla kobiety za 9 rubli. Widok 13, m. 9, pierwsze piętro. 27233

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, konwersacja francuzka i fortepian. Bliższe szczegóły w kantorze drukarni: Złota № 3. 27402

Pokój przy familji dla pojedyńczej osoby, w procencie za pożyczenie rs. 1,200 na rok jeden. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Krystyny." 27500

Pokój kawalerski, z osobnem wejściem, bez mebli, w blizkości Świętokrzyzkiej, przy inteligentnej rodzinie potrzebny. Oferty „Pokój" przyjmuje Kurjer. 27527

Poszukuje się obszernego pokoju, z osobnem wejściem, w środku miasta. Oferty w Kurjerze pod lit. F. M. 27472

Pomieszczenie dla panienek, z życiem lub bez. Kanonja 14—7. 27468

Rymarska 2. Dwa pokoje na parterze, do wynajęcia w każdym czasie, wiadomość u rządcy. 27407

Sklep do wynajęcia, w punkcie handlowym. Wiadomość: Przejazd 13, m. 22. 27466

Stancja dla uczni, parę kroków od szkoły W-go Pankiewicza, najtroskliwsza opieka. Złota 38, m. 15. 27428

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 27089

Włodzimierska 2. Do wynajęcia, od 1-go października r. b. 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Cena roczna 850 rubli. 26010

W okolicach Marszałkowskiej lub ulic przyległych potrzeny jest od 1 września na 2—3 miesiące pokój duży, skromnie lecz czysto umeblowany, z kuchnią. Oferty sub „Mil" przyjmuje Kurjer. 27439

Zaraz salon z balkonem, posługą, na 2-m piętrze, od frontu. Nowy-Świat 46. 27427

Zaraz 2 pokoje kawalerskie, parter, front, 13 rubli miesięcznie. Żórawia 43. 27035

3 lub 2 duże pokoje, od frontu lub w oficynie poprzecznej, w domu skanalizowanym, w środku miasta, potrzebne od 1 października. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. R. S. 26011

Doniesienia rozmaite.

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej poleca najtaniej: zabawki, gry, łamigłówki pedagogiczne. Stała wyprzedaż zabawek wysortowanych. 25635

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

A) Obiady domowe po 40 i 50 kop. Szpitalna 3. 26948

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 27510

A. A. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, przyjmuje obstalunki na nowe urządzenia meblowe i dekoracyjne, jako też przerabia i odnawia stare. Oddział ten jest prowadzony przez specjalistę p. Celińskiego. 27479

Do Włocławka poleca się sprowadzać osobom, szukającym taniego i spokojnego życia, czystego powietrza, ładnej okolicy. Miasto powiatowe leży nad Wisłą i przy kolei żelaznej z Warszawy do Berlina. Wszelkich informacyj tyczących się życia, mieszkań, kupna domów, udzieła bezpłatnie Wacław K., przy ulicy Łęgskiej № 136, pierwsze piętro. 25831

Łódź, ul. Zawadzka 12. Nowy Table d'hôte. Obiad 30 kop. 2125r

Nagrody rs. 5. W piątek d. 18 b. m. zaginął pies, wyżeł polskiej rasy, duży, w łaty ciemno-brązowe z białem. Kto da znać o nim lub odprowadzi na ul. Ogrodową №62, do kantoru, otrzyma powyższą nagrodę. 27438

Obiady prywatne za przystępną cenę. Wspólna 4, m. 5. 26750

Obiady prywatne 25 do 30 kop. Chmielna 55, mieszkania 20. 27523

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsiccator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Rs. 15 nagrody, za odniesienie pod № 14 Włodzimierska, mieszkania 2, zegarka czarnego, z dużym monogramem J. M., z krótką dewizką srebrną, zakończoną pierścionkiem z ametystem i herbem, a zgubionego pomiędzy Alejami Ujazdowskiemi, a Włodzimierską w dorożce. 27435

Tanio! i elegancko wykończa suknie i okrycia, pracownia „Emilja." Mokotowska № 49. 27019

Z) Plamy wyjmuje bezpowrotnie, pióra pierze najtaniej, garderobę męzką, damską, pierze, farbuje. Farbiarnia, Leszno 26. 27507

99 Marszałkowska, Chmurczyński sprzedaje: burki, szlafroki, meksykanki, hawe-loki, palta, marynarki, spodnie, tanio. 25847

W drukarni Kurjera warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).